Nr. 309. Łódź, Sobota .. Listopada 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Point de rêveries!

Klasyczne to zdanie, — precz z marzeniami, — wygłoszone przez Mikołaja I-go w cztery lata po powstaniu listopadowem, a mające na celu otrzeźwienie polaków z wszelkich marzeń o odrębności Królestwa Polskiego od Rosji, powinno być raz na zawsze wytyczną dla naszej polityki narodowej.

Nietylko bowiem obalony podczas obecnej wojny rząd carski, ale nawet najbardziej demokratyczne żywioły Rosji rewolucyjnej, zgrupowane w Radzie robotników i żołnierzy, wszelkie, zdawałoby się zupełnie już dziś uprawnione dążenia nasze do niepodległości, uważają najoczywiściej za nieuleczalne, romantyczne marzycielstwo polskiego kopciuszka, któremu nawet powszechna demokratyzacja Europy nie może i nie powinna wyznaczyć wśród wolnych narodów innego miejsca, jak tylko w celi więzienia, zbudowanego przez Rosję.

Że taki, a nie inny jest stosunek do nas demokracji rosyjskiej, mamy już dzisiaj niezbity, historyczny dowód.

Główna komisja wykonawcza Rady robotników i żołnierzy, wybrawszy na przedstawiciela demokracji rosyjskiej na konferencji koalicyjnej w Paryżu byłego ministra pracy, Skobielewa, wypracowała jednocześnie wskazówki, jakiemi winien on się kierować w kwestji pokojowej.

Wyznam otwarcie, że te rosyjskie „demokratyczne" warunki pokoju wprowadziły w zdumienie nawet mnie, chociaż nigdy nie łudziłem się nadzieją, abyśmy mogli w sojuszu z Rosją podźwignąć się z niewoli.

Bo w warunkach tych, po za dawnym i, jak się okazuje, niezmiennym imperjalizmem rosyjskim, ujawnia się w stosunku do polaków ten sam brutalny cynizm, który podyktował Mikołajowi I-mu jego nieśmiertelne słowa

Oto pierwszy zaraz paragraf programu pokojowego Rady robotników i żołnierzy, wymagając opuszczenia „Rosji" przez wojska niemieckie, obiecuje obdarzyć Polskę, Litwę i prowincje łotewskie... autonomją.

A więc dowiedzieliśmy się z niego, że, chociaż posiadamy już Radę Regencyjną, chociaż niepodległość nasza uznana jest przez okupantów, chociaż i rządy koalicji, acz niechętnie, stanęły jednak na gruncie faktu, dokonanego w dniu 5-go listopada 1916 r., — to jednak wszystko to jest tylko „marzeniem", z którego winniśmy się leczyć jaknajrychlej.

Rada robotników i żołnierzy nie zna żadnej „Polski"; zna tylko „Rosję" nad Wisłą, Rosję, którą winny opuścić wojska niemieckie.

Później tym prowincjom swoim z ludnością nierosyjską nada autonomję, zupełnie taką samą, jak Litwie i prowincjom łotewskim. Niech znają łaskawość i hojność Rady robotników i żołnierzy!

„Otrzymałem skrzynię z nieboszczką konstytucją polską, która na wieki już tu spoczywać będzie raczyła" — pisał car Mikołaj po upadku powstania listopadowego.

Najoczywiściej to samo pragnęłaby napisać Rada robotników i żołnierzy o naszej niepodległości.

Tylko należy wątpić, czy skrzynia z tą niepodległością dojdzie do... Petersburga. Wszystko zdaje się wskazywać, że pozostanie ona raczej w Warszawie, a Petersburg będzie wprzódy musiał pomyśleć... o własnej obronie.

Szczególnie razi cynizm Rady robotników i żołnierzy, gdy jej stosunek do polaków zestawimy ze stosunkiem do tych państw i państewek, które ucierpiały w wojnie obecnej dzięki swojemu sojuszowi z Rosją i koalicją.

Rada troszczy się serdecznie o przyszłe losy Belgji, Serbji, Czarnogóry, które mają być za swoje straty odszkodowane z funduszów międzynarodowych, woła o autonomję dla Bośni, Hercogowiny i prowincyj włoskich w Austrji, oraz dla Armenji w Turcji, żąda restauracji Rumunji, dla Serbji walczy o dostęp do Adrjatyku, nie zapomina o Grecji i Persji — tylko o niepodległej Polsce słyszeć nie chce.

Traktuje ją na równi z Armenją i na drugim planie po Alzacji i Lotaryngji, nawet po spornych terenach na Bałkanach, które otrzymać mają tymczasowo autonomję, a o późniejszych swych losach decydować będą mogły drogą plebiscytu.

Jednem słowem: „point de rêveries, messieurs les polonais"!

A jednak — iluż to polityków naszych za żadne skarby świata nie chce się zrzec tych marzeń o polsko - rosyjskiej sielance.

Jedni prawem, drudzy lewem okiem zezują ku tej Rosji błogosławionej, która z całkowitym cynizmem zaprzecza im prawa do równości... z Persją i Czarnogórą...

Zdumiewające marzycielstwo i jeszcze bardziej zdumiewający brak dumy narodowej! L. R.

Obecny stan sprawy polskiej.

W „Wiadomościach Polskich" zamieszczono następujące streszczenie przemówienia, wygłoszonego na zjeździe Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie w dniu 14 października 1917 r. Ze względu na aktualność sprawy, przytaczamy tu to streszczenie w całości:

Nie można zrozumieć obecnego stanu sprawy polskiej bez uprzytomnienia sobie przebiegu historycznego ubiegłych trzech lat. Przeżyliśmy jednak tyle, tak różnorodnych, tak sprzecznych ze sobą zdarzeń, że bez pewnego ugrupowania faktów groziłoby nam zgubienie się w ich powodzi. Przedstawię przeto historję ubiegłych trzech lat, dla ułatwienia sobie przeglądu, w trzech częściach. Pierwsza odpowie na pytanie, jakie stanowisko zajęło w czasie wojny społeczeństwo polskie; druga na pytanie, jakie stanowisko w sprawie polskiej zajęły mocarstwa; trzecia wreszcie na pytanie, jak się zachowywały w czasie wojny stronnictwa, które weszły w skład N. K. N. i w nim do końca wytrwały.

Jak się zachowało społeczeństwo polskie po wybuchu wojny i jakie koleje przechodziła myśl polityczna polska w ciągu trzech lat?

Zaraz po wybuchu wojny całe społeczeństwo polskie w Galicji ugrupowało się dookoła idei, której wyrazem były Legjony, przeznaczone do walki przeciwko Rosji po stronie Austrji. Przy programie tym nie wytrwały wszystkie stronnictwa. Jak jednak z jednej strony były secesje, tak z drugiej były i konsolidacje. W ostatnich czasach po 28 maja padły ze strony jednego z przywódców radykalnych stronnictw słowa: nasze drogi się rozeszły. Mimo tego, nie sądzę, aby w Galicji można było mówić o dwóch obozach przeciwnych. Raczej jestem zdania, że mamy do czynienia z chwilowem wstrząśnieniem, że żyjemy w fazie pewnego procesu myślowego, który się nie skończył, ale który nie wyklucza ponownego zespolenia na gruncie pierwotnej idei.

Pamiętamy, jakie wrażenie zrobiła na społeczeństwie polskiem w Królestwie odezwa Wielkiego Księcia Mikołaja, Na gruncie idei zjednoczenia zgrupowało się społeczeństwo, licząc na pomoc koalicji. Pogląd ten do dziś dnia nie wygasł, przestał jednak być powszechnym. Coraz to liczniejsze zrzeszenia i stronnictwa stają na gruncie programu, który w Galicji skupił społeczeństwo, a dzisiaj po niejednej przemianie możemy mówić o bliskiem zwycięstwie tego kierunku politycznego.

Na emigracji utworzyło się kilka centrów politycznych. Różnice w poglądach charakteryzują z jednej strony Lozanna, z drugiej Berno; z jednej strony zjazd polski w Moskwie, z drugiej strony wzmagające się ugrupowanie polskich żywiołów demokratycznych w Rosji, słyszymy też o zapowiedzi nowego poważnego stronnictwa na emigracji w Rosji, uznającego stan rzeczy w Królestwie.

Myśl polityczną polską i czyn polski określają pojęcia: aktywizmu i pasywizmu, idei zjednoczenia i idei państwowości, budowy państwa polskiego i formacji wojska polskiego na gruncie, który jest możliwym i realnym, z drugiej zaś strony usiłowania stworzenia armji polskiej bądź we Francji, bądź w Rosji i pogłoski o powstaniu rządu polskiego również na emigracji. Mam przekonanie, że wszędzie kierunek aktywistyczny, kierunek realny, że wszędzie przekonanie, iż tylko na ziemi polskiej budować można państwo i tworzyć wojsko, znajduje się na drodze do zwycięstwa.

Jak się zachowały mocarstwa wobec sprawy polskiej?

Wiemy, że na samym początku wojny cesarz Franciszek Józef miał zamiar ogłosić manifest, wskrzeszający państwo polskie. Zamiar ten nie został uskuteczniony. Byłoby bezpłodnem zastanawiać się, jakie skutki byłoby pociągnęło ogłoszenie tego manifestu. Zaniechanie go sprawiło, że przez długi czas odezwa Wielkiego Księcia nie miała przeciwwagi. Przyrzekała polakom autonomję, inne zaś mocarstwa koalicyjne stwierdzały stale, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzną rosyjską. Nowy okres w zachowaniu się mocarstw koalicyjnych zaczyna się od rewolucji rosyjskiej, której rząd wydał do polaków odezwę, nie mogącą naturalnie pozostać bez wywołania echa u innych mocarstw koalicji. Cokolwiekby one wszystkie przyobiecywały i w jakikolwiek sposób chciałyby one rozporządzić ziemiami polskiemi, faktem jest, że nie one mają te ziemie polskie w swojem władaniu.

W zachowaniu się mocarstw centralnych odróżnić należy: w Austrji dwie epoki, w Niemczech dwa kierunki. W Niemczech kierunek aneksjonistyczny został pokonany przez kierunek, który doprowadził do 5-go listopada i do 12-go września. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że zwycięstwo tego ostatniego kierunku jest bezwzględnem. Liczyć się on musi w każdem ważniejszem postanowieniu z kierunkiem aneksjonistycznym. Mogliśmy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że niemcy nie wytworzyli sobie programu polskiego, że postępowanie ich od czasu okupacji Królestwa przechodziło różne fazy, że się ciągle uczyli, ale że i chcieli się nauczyć. To pozwala mieć nadzieję, że ta ewolucja nie jest skończona.

W Austrji odróżnić trzeba dwie epoki. W pierwszej nie tylko wojnę, ale i politykę prowadziła władza wojskowa. Rząd cywilny ulega i milknie. Jakie wówczas było stanowisko Austrji wobec sprawy polskiej, pamiętamy aż nadto dobrze, aby potrzeba odnawiać przebyte cierpienia i udrękę. Rzecz zmienia się, gdy do głosu przychodzi znów rząd cywilny. Mamy przekonanie, że stoi on na gruncie tego programu, któryśmy podjęli zaraz na początku wojny. Inna rzecz, czy potrafi go zrealizować. Tego dziś nikt nie może przewidzieć, bo przedewszystkiem wojna jeszcze się toczy, a powtóre Austrja ma sprzymierzeńca, bez którego sprawy polskiej rozstrzygnąć nie może.

Jak zachowywały się w ciągu trzech lat stronnictwa, które dotrwały do końca w N. K. N.? Pozostaliśmy wierni programowi, który nas skupił 16 sierpnia 1914 r. Określiliśmy go bliżej w odezwie, wydanej po uwolnieniu Warszawy. Łatwo jest dzisiaj powiedzieć: pozostaliśmy wierni. Ale jakże ciężko było przeżyć te trzy lata! Gdy po upadku Przemyśla w N. K. N. zwołano posiedzenie dla omówienia konstytucji państwa polskiego, ludzie przychodzili, aby się przypatrzeć grupie warjatów. Byli nam potem wdzięczni, skąpali się bowiem w idealiźmie i uwolnili przynajmniej na chwilę od miazmatów, które ich zarażały. Potem przyszła wojna z Włochami, z Rumunją, Łuck. Iluż obłędów, ilu rozpaczy, ilu dezercji byliśmy świadkami! Jeżeli jednak mówimy stanowczo, że trwaliśmy i trwamy przy naszym programie, to obowiązkiem naszym jest odpowiedzieć na dwa pytania: czy mogliśmy to czynić i czy powinniśmy? Mogliśmy, bo dotychczas spełniły się nasze przewidywania tak na terenie wojennym, jak i w dziedzinie politycznej. Jak będzie dalej, nie wiemy, bo wojna trwa jeszcze, mamy tylko nadzieję, żeśmy dobrze i trzeźwo liczyli.

Czy powinniśmy trwać przy naszym programie? Nie mamy wątpliwości, że tak. Przedewszystkiem dzisiaj ziemie polskie znajdują się we władaniu państw centralnych. Jakąkolwiekby ktoś miał orjentację, zmuszony jest przez ten fakt wchodzić w stosunki z mocarstwami centralnemi. Jest to kwestja chleba powszedniego. Ale idźmy dalej. Nie wiem, czy wielu jest już dziś takich, którzyby sądzili, że w chwili zawierania pokoju ziemie polskie przejdą znowu we władanie Rosji. A jeśli tak jest, to czy, choćbyśmy niewiem jakie kombinacje uwzględniali, nie zaważy na szali w sposób decydujący fakt, że w tej właśnie chwili ziemie polskie będą we władaniu mocarstw centralnych i czy to nie czyni koniecznem takiego postępowania, któreby nam dawało warunki mówienia i układania się z temi mocarstwami?

A wreszcie najważniejszy wzgląd. Wojna nie toczy się o Polskę. Jeżeli rozstrzygnięcia sprawy polskiej nie chcemy puścić na falę, powiedzmy „przypadku, to musimy się postarać o wytworzenie jaknajwiększej ilości faktów dokonanych. Oto dlaczego wołamy: tworzyć armję polską jaknajśpieszniej i jaknajliczniejszą. Dają możność stworzenia tych faktów dokonanych akty z 5-go listopada i z 12-go września. W Austrji trzeba tylko utrzymać tradycyjną linję polityczną i wzmacniać to państwo, aby wzmocnić jego głos przy rozwiązywaniu sprawy polskiej.

Władysław Leopold Jaworski.

O messjanizmie w Polsce i w Rosji.

Polskie Biuro Prasowe w Hadze donosi:

Na zaproszenie Stowarzyszenia studentów dla kwestyj etycznych i religijnych w Leidzie wypowiedział dr. Mikołaj van Wijk, profesor uniwersytetu tamże, wykład na temat: „Messjanizm w Polsce i w Rosji".

Mówca rozpoczął wyjaśnieniem, że messjanizm w Polsce i w Rosji stoi w zasadzie w związku z rozmaitymi prądami europejskimi, który to jednakże związek pozostanie po za przedmiotem roztrząsań mówcy.

Powstanie polskiego messjanizmu pomiędzy latami 1830 i 1840 — przyczem mówca uwzględnia przedewszystkiem Mickiewicza „Księgi o polskim Narodzie" oraz zakończenie „Irydiona" Krasińskiego, przedstawiające cierpienia narodu polskiego jako przygotowania do jego odrodzenia — objaśnia się uświetnianiem wszystkiego, co narodowe, jak i własnem usposobieniem pisarzy wspomnianych. Mówca szczegółowo to rozpatruje i przypomina, że w 10 lat później Mickiewicz za wpływem Towiańskiego wykładał messjanizm w Paryżu, przedstawiając naród polski jako messjanistyczny przed wszystkimi innymi, wskazuje dalej na to, że Krasiński przedstawia naród polski jako nowego Messjasza, w formie, która wyraźnie zdradza wpływy heglowskie. Krasiński w swych zapatrywaniach opiera się o polskiego filozofa Cieszkowskiego, który na mocy zestawienia okresów przedchrystusowych, buduje nową erę, w której przykazania, zawarte w pacierzu, mają stać się rzeczywistością. Tak pojęty messjanizm wykazuje jako system naukowy wspólność poglądów z pierwszym polskim messjanistą Hoene - Wrońskim.

Następnie mówca przechodzi do messjanizmu rosyjskich słowianofilów jako to Kirejewskiego, Aksakowa i innych. Messjanizm ten przedstawia naród rosyjski jako odróżniający się od innych narodów europejskich tem, że mniej ma zmysłu do rzeczy doczesnych, a więcej poczucia religijnego. Rosja powinna pozostać wierna tym ideałom dla zbawienia świata. Messjanizm ten znalazł swoich naśladowców w szowinistach i nacjonalistach rosyjskich, starających się uświetnić autokratyzm i prawosławie. W rzeczy samej jednakże pojęcia te zrodziły się z przeciwstawienia rzeczy należnych Bogu z rzeczami należnemi cesarzowi, których to sprzeczności rosjanin nie potrafi pogodzić narówni z zachodnio - europejczykiem. Polak jest w tych rzeczach więcej europejczykiem, u niego motyw

ien pojawił się w literaturze messjanistycznej dopiero pod wpływem wielkich nieszczęść narodowych, podczas, gdy w Rosji — tak zakończył mówca — opanował on całą literaturę dziewiętnastego wieku.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dn. 9 listopada 1917.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Walka artyleryjska we **Flandrji** wzmogła się po południu w obwodzie **Izery**, pod **Poehlkapelle** i **Paschendaele** do znacznej siły.

W **Artois** ożywił się w wielu miejscach ogień. Angielskie natarcia wywiadowcze na południe od **Acheville** i na północ od **Scarpe** odparto.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Żadnych istotnych wydarzeń.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

W **Sundgau** odziały szturmowe francuzów, które ruszyły naprzód po gwałtownych falach ogniowych, zostały odrzucone.

W walce powietrznej i wskutek ognia obronnego przeciwnicy utracili 13 samolotów.

Parucznik **Müller** osiągnął 32-gie, porucznik v. **Bülow** 25-te, porucznik **Boehme** 22-gie i porucznik **Bongratz** 21 zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni teren walk.

Żadnych większych operacyj bojowych nie było.

Front macedoński.

W łuku **Czerny** niemieckie i bułgarskie oddziały sprowadziły z rowów nieprzyjacielskich jeńców i 1 karabin maszynowy.

W równinie **Strumy** kompanje angielskie posunęły się w kierunku **Kijuöpri** i **Prosenik**. Energiczne przeciwuderzenie oddziałów bułgarskich odrzuciło ich z powrotem.

Włoski teren walk.

Przekroczono Livenzę.

Armje sprzymierzone posuwają się bez wytchnienia ku **Piave** po drogach górskich i w równinie, łamiąc opór włoskich straży tylnych, wśród zawiei śnieżnej i deszczu ulewnego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Wojna domowa w Rosji.

Sztokholm, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Wczoraj o świcie wojska komitetu rewolucyjnego opanowały, po wielogodzinnem oblężeniu i walce karabinowej, wspomaganej przez działa, Pałac Zimowy, gdzie zebrani byli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem Kierenskiego. W podobny sposób opanowano sztab generalny.

Sztokholm, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Pet. Ag. Tel.: Otwarty przedwczoraj kongres wszechrosyjski rad robotniczo-żołnierskich wydał nazajutrz trzy następujące proklamacje:

1) Do wszystkich rad, posłów, robotników, żołnierzy i chłopów na prowincji. Cała władza należy do Rady robotników i żołnierzy. Komisarze rządowi ulegają złożeniu z urzędów. Prezesi rad robotniczo-żołnierskich pozostają w ścisłej łączności z rządem rewolucyjnym.

Wszyscy członkowie komisyj chłopskich, którzy są aresztowani, mają być natychmiast wypuszczeni na wolność, **natomiast mają być aresztowani komisarze, którzy aresztowali w swoim czasie członków komisyj chłopskich.**

2) Znosi się karę śmierci, wprowadzoną ponownie na froncie przez Kierenskiego. **Przywraca się zupełną swobodę propagandy politycznej na froncie.** Wszyscy rewolucyjni **żołnierze i oficerowie, aresztowani na mocy oskarżenia o t. zw.** przestępstwa polityczne, **mają być niezwłocznie** wypuszczeni na wolność.

3) Byli ministrowie Konowałow, Kiszkin, Tereszczenko, Malantowicz, Nikitin **i inni aresztowani zostali przez** komitet rewolucyjny. **Kierenskij ratował się ucieczką.**

Wszystkie związki wojskowe wzywa się **niniejszem**, aby dołożyły wszelkich starań **w celu aresztowania** Kierenskiego i sprowadzenia go do Petersburga. **Wszelka pomoc okazana Kierenskiemu będzie karana jako zdrada stanu.**

Wiedeń, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Wojenna kwatera prasowa przesyła następującą przejętą depeszę iskrową:

Położenie, jakie się wytworzyło w Rosji dzięki ostatnim wydarzeniom, maluje wyraźnie następująca odezwa petersburskiej rady robotników i żołnierzy.

1. Do wszystkich komitetów wojskowych armji czynnej i do wszystkich rad delegatów robotników i żołnierzy:

Załoga petersburska i proletarjat strąciły rząd Kierenskiego, który zajął stanowisko anti - rewolucyjne i anti - ludowe. Stało się to bez przelewu krwi. **Rada robotniczo-żołnierska uroczyście powitała upadek rządu tymczasowego i do czasu ustanowienia nowego rządu z ramienia rad uznała władzę wojennego komitetu rewolucyjnego.**

Wzywa się żołnierzy do nadzoru nad postępowaniem szarż wyższych. Oficerowie, którzy nie przyłączą się jawnie i bezpośrednio do rewolucji, muszą być aresztowani jako wrogowie.

Program:

A) **Natychmiastowe wystąpienie z propozycją zawarcia demokratycznego pokoju.**

B) **Oddanie gruntów właścicieli ziemskich chłopom.**

C) **Przekazanie władzy radom robotniczo - żołnierskim i niezwłoczne zwołanie konstytuanty.**

Niedopuszczalnem jest cofnięcie z frontu oddziałów, niewzbudzających zaufania. Ukrywanie tego rozkazu przed żołnierzami byłoby najcięższem przestępstwem wobec rewolucji i podlegałoby całej surowości praw rewolucyjnych.

Żołnierze! Za pokój! Za chleb! Za ziemię! Za władztwo ludu!

2) Do wszystkich komitetów wojskowych.

Kongres wszechrosyjski postanowił, że wprowadzona ponownie przez Kierenskiego kara śmierci na froncie powinna być zniesiona. Wszyscy rewolucyjni żołnierze i oficerowie, przebywający w areszcie z powodu przestępstw politycznych, mają być natychmiast uwolnieni. Byli ministrowie Konowałow (przemysłu i handlu), Kiszkin (opieki społecznej), Tereszczenko (spraw zewnętrznych), Malantowicz (sprawiedliwości), Nikitin (spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów) — aresztowani zostali przez komitet rewolucyjny.

Kierenskij uciekł. Do wszystkich organizacyj wojskowych wydaje się rozkaz, aby przedsięwzięły wszelkie środki w celu natychmiastowego aresztowania Kierenskiego i dostawienia go do Petersburga. Wszelka pomoc okazana Kierenskiemu będzie karana, jako ciężkie przestępstwo.

3) Do wszystkich oficjalistów kolejowych.

W Petersburgu zwyciężyła rewolucja robotniczo - żołnierska. Minister komunikacji aresztowany został wraz z innymi ministrami. Wszechrosyjski kongres Rad robotników i żołnierzy wyraża przekonanie, że **oficjaliści i robotnicy kolejowi przedsięwezmą wszelkie środki zmierzające do utrzymania zupełnego porządku na drogach żelaznych.** Komunikacja nie powinna ulegać zatrzymaniu ani na jedną minutę. Wzmożoną uwagę należy przykładać do sprawy dowozu żywności do miast i frontu wojennego. Rewolucyjna władza Rad robotniczo - żołnierskich bierze na siebie troskę o polepszenie bytu oficjalistów kolejowych. **Do ministerjum komunikacji powołani będą przedstawiciele dróg żelaznych.**

Wszechrosyjski Zjazd Rad robotników i żołnierzy.

4) Do wszystkich komitetów dywizyjnych przy armji.

Dzisiaj nastąpiło otwarcie zjazdu rad robotniczo - żołnierskich. **Komitety armij odmówiły wysłania delegatów, którzyby wypowiedzieli się w sprawie życzeń armji.** Proponujemy wam niezwłoczne delegowanie reprezentantów, wybranych z waszego łona. Odmawiać udziału w rozwiązaniu sprawy powodzenia rewolucji jest grzechem, którego nie przebaczy historja. **Wybierzcie po jednym przedstawicielu na każde 25000 żołnierzy i wydelegujcie ich na Zjazd.**

Petersburska Rada robotników i żołnierzy.

Sztokholm, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Na posiedzeniu wszechrosyjskiego zjazdu rad rob.-żołn. jeden z członków komitetu rewolucyjnego zawiadomił, że **7 listopada Kierenskij przemawiał w Gatczynie (35 wiorst od Petersburga) do oddziału, złożonego z 6,000 żołnierzy**, wysłanych z frontu do Petersburga. Po rokowaniach oddział ten oświadczył, że **narazie porzuca zamiar marszu do Petersburga.**

Na tem samem posiedzeniu prezes petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, Trockij, oświadczył, że aresztowanie byłych ministrów nie jest bynajmniej aktem zemsty lub odwetu politycznego. **Wszyscy ministrowie socjalistyczni wraz z całym rządem będą oddani pod sąd z powodu udziału w sprzysiężeniu Korniłowa.**

Wojskowy komitet rewolucyjny postanowił tymczasem, ze względu na partje rewolucyjne, do których należeli ministrowie socjalistyczni, poddać ich aresztowi domowemu.

Sztokholm, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

W zjeździe rad robotniczo - żołnierskich **wzięło udział 560 uczestników.**

Tymczasowy przewodniczący postawił wniosek wybrania biura, do którego **wybrano 14 bolszewików, w tem Lenina, Zinowjewa i Trockiego, oraz 7 socjalnych rewolucjonistów.**

Następnie ustalono następujący porządek dzienny:

1) Organizacja władzy. 2) Wojna i pokój. 3) Konstytuanta.

Poczem wybrano delegację, mającą przystąpić do rokowań z innemi rew... demokratycznemi organizacjami ... środków zapobiegających przelewowi krwi, który już się rozpoczął.

Sztokholm, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Petersburskiej Ag. Tel.:

Wszechrosyjski zjazd Rad robotników i żołnierzy wydał odezwę do wszystkich wojsk, w której wzywa je **do tworzenia tymczasowych komitetów rewolucyjnych** i włożenia na nie odpowiedzialności za utrzymanie porządku rewolucyjnego i stałości frontu.

Dowódcy armji mają poddawać się rozkazom tych komitetów.

Komisarze rządowi podlegają złożeniu z urzędów, **władzę zaś obejmą komisarze, wysłani na front przez kongres rad robotniczo - żołnierskich.**

Prasa o wypadkach w Rosji.

Berlin, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Głównym tematem rozważań dzisiejszej prasy berlińskiej są wypadki w Rosji.

„Berliner Tageblatt“ pisze o przewrocie rosyjskim, że jest to fakt **nieobliczalnej wprost doniosłości, jeżeli naprawdę władza przeszła w ręce bolszewików.** Panowanie Lenina oznacza dyktaturę proletarjacką w Rosji. **Sprawą, na tle której Leninowi mogłaby się powinąć noga, jest szybkie zawarcie pokoju.** Gdyby zwolennicy Lenina nie zdołali znaleźć drogi do pokoju, to byłby przygotowany przez to grunt pomocny dla kontrrewolucji burżuazyjnej. W każdym bądź razie **rząd bolszewicki rzuciłby na szalę pokojową cały ciężar Rosji.**

„Vossische Ztg.“ pisze: Dzisiaj nie można jeszcze przewidzieć, która ze zwalczających się partyj osiągnie decydujące zwycięstwo, jedno wszakże jest pewnem: **bolszewicy postawili w programie swym pokój powszechny, nie zaś oddzielny. Że dążą do pokoju bez aneksji,** o tem stale głosili. Właśnie teraz, kiedy nowy rząd rosyjski występuje z podobnym programem, i parlament niemiecki zamierza również stworzyć posłuch i nakazać szacunek swej woli politycznej. **Szybki i decydujący czyn może być jedyną odpowiedzią, jaką możemy dać na wydarzenia rosyjskie. Zupełne porozumienie z Rosją jest nietylko warunkiem przedwstępnym zawarcia szybkiego pokoju, jest ono również niezbędnem zabezpieczeniem naszej politycznej przyszłości i wolności Europy.**

„Lokalanzeiger“ podkreśla, że państwa centralne nie mają wcale powodu do innego zachowania się względem najświeższych wypadków w byłym caracie, jak z chłodnym spokojem. Być może, że następcy Kierenskiego uznali konieczność albo zwycięskiego przeprowadzenia dzieła wewnętrznego oswobodzenia swego narodu, albo też dalszego wspomagania koalicji, wszakże niedorzecznością jest jednocześnie nawewnątrz i nazewnątrz natężać do najwyższego stopnia siły narodu.

Sprawa polska.

Berlin, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejszy „Lokalanzeiger“ pisze:

Sprawa polska, która jak donoszono wysunęła się na pierwszy plan wśród innych spraw politycznych, będzie stanowiła główny przedmiot rozważań w komisji głównej parlamentu Rzeszy, mającej zejść się 18 lub 19 b. m., oraz w delegacjach austrjacko - węgierskich, powołanych do Wiednia na dzień 3 grudnia.

Linja Livenzy.

Wiedeń, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Wojenna Kwatera Prasowa donosi:

Walki postępują pomyślnie. **Linja Livenzy przekroczona została na całym froncie.**

Dowództwo we Włoszech.

Lugano, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Stefaniego donosi z Rzymu:

Po powzięciu na konferencji w Rapallo rezolucji co do utworzenia międzykoalicyjnej najwyższej rady politycznej dla całego frontu zachodniego, z którą współdziałałby stale centralny komitet wojskowy, dokonano wyborów do tego ostatniego.

Głosy padły na: gen. Foch'a dla Francji, gen. Wilsona dla Anglji i gen. Cadornę dla Włoch.

W celu zastąpienia Cadorny we włoskiej komendzie naczelnej konferencja wydała rozkaz, mianujący szefem sztabu generalnego generała Diaza, a jego pomocnikami gen. Badoglio i Giardino.

Komunikat włoski.

Lugano, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Włoski sztab generalny donosi 8 listopada:

Dnia wczorajszego trwał w dalszym ciągu odwrót naszych wojsk. Główne siły nasze zdołały cofnąć się bez przeszkód. Arjergardy powstrzymywały napór przeciwnika w dzielnie prowadzonych utarczkach pomiędzy górzystą miejscowością **Vitterio** a ujściem **Monticano** do **Livenzy**. Nasi lotnicy walczyli z lotnikami nieprzyjacielskimi i obrzucili bombami wojska przeciwnika **nad Tagliamento.**

Komunikat angielski.

Berlin, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

W urzędowym komunikacie angielskim z Egiptu z dnia 7 b. m. powiedziano m. in.:

„Depesza generała Allenby donosi:

„Gaza wzięta została dziś rano. Brak dalszych szczegółów“.

Jak się dowiadujemy, doniesienie to o tyle odpowiada prawdzie, że pozycje przed Gazą i samą Gazę turcy planowo ewakuowali.

Głód w Finlandji.

Kopenhaga, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Oficjalny poseł senatu finlandzkiego, prof. dr. v. Wendt, przebywający obecnie w Kopenhadze, wysłał następującą depeszę do prezydenta Wilsona, Lloyda George'a i byłego premjera angielskiego, Asquitha:

Nadzwyczajny niedostatek, w jakim znajduje się mój kraj, ośmiela mnie do bezpośredniego zwrócenia się do Pana i zwrócenia Jego uwagi na to, co stanowi obecnie największą naszą dolegliwość. Nędza w Finlandji nie da się z niczem porównać. Pozbawieni, wobec niezwykle niepomyślnych żniw tegorocznych, wszelkich środków żywności, mając przed oczyma rozpaczliwie beznadziejny stan klęski głodowej podczas nadchodzącej zimy, wzywamy o pomoc i tylko o pomoc. Gdyby nie nadeszły zapasy żywności z Ameryki lub innych źródeł pomocniczych, staniemy wobec widma głodu. Daj Boże, aby pomoc Wasza nie nadeszła zbyt późno.

Pokój za 2 tygodnie?

Bazylea, 9 listopada.

„Neue Korrespondenz“ **donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż w tych dniach oczekiwać należy nowych propozycyj pokojowych.**

Tym razem postawiony będzie wniosek, ażeby jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca zjechało się w Bernie

podwudelegatówzkażdegopaństwa wojującego, w celu omówienia przedwstępnych warunków pokoju.

Wskazując na toczące się obecnie narady zarówno śród mężów stanu koalicji, jak i państw centralnych, wspomniane koła londyńskie określaną nawet ściśle termin ogłoszenia owych propozycyj, mianowicie — **na dzień 22 listopada.**

Berlin, 9 listopada.

Omawiając doniesienie „Neue Korrespondenz", co do spodziewanych nowych propozycyj pokojowych, dzienniki wyrażają wątpliwość, czy moment obecny nadaje się istotnie do podobnych wystąpień.

Przypuszczać należy, że mocarstwa poczekają przedewszystkiem na rezultaty prac konferencji berneńskiej „dla studjów nad trwałym pokojem", której termin otwarcia ustalono ostatecznie na dzień 19-ty listopada.

Posiedzenia tej konferencji odbywać się będą w ten sposób, że jednego dnia zbiorą się delegaci państw neutralnych i centralnych, a następnego — neutralnych i koalicji.

Ze strony niemieckiej w konferencji tej wezmą udział: Edward Bernstein, dr. David, Dernburg, Erzberger, v. Gerlach, Wolfgang Heine, ks. Aleksander Hohenlohe, prof. Niemeyer, prof. Piloty, Quidde, Scheidemann, prof. Schücking i Gotheim.

Z drugiej strony pisma stwierdzają, że na najlepszym barometrze politycznym, giełdach, istotnie daje się wyczuwać nastrój, zapowiadający bliskość wielkich wypadków.

Fałszowanie dzienników.

Berlin, 9 listopada.

„N. Allg. Ztg." donosi:

Fałszowanie dzienników należy do ulubionych środków prowadzenia propagandy koalicyjnej.

Fałszowano już: „Basler Nationalzeitung" „Frankfurter Zeitung", „Militär Wochenblatt". Obecnie przyszła kolej na „Gazette des Ardennes".

W okupowanych okręgach północnej Francji rozrzucono sfałszowany numer wspomnianego pisma z datą 4-go września.

Szwajcarja a cenzura koalicji.

Genewa, 9 listopada.

„Journal de Geneve" użala się na francuską i angielską cenzurę, która zatrzymuje i zmienia treść telegramów, wysyłanych ze Szwajcarji do Ameryki.

Telegramy przychodzą tam później, aniżeli zwyczajne listy.

Podobnie rzecz się ma z komunikacją telegraficzną z państwami neutralnemi, jak np. z Argentyną.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy ..ej.

Następstwa wojny powszechnej.

W pewnej części prasy zagranicznej nie brak od dłuższego czasu głosów, że obecna wojna światowa, mimo olbrzymiego wysiłku ze strony wszystkich jej uczestników, zakończy się takiem załatwieniem sporu, który nie będzie stał w żadnym stosunku do wyłożonego nakładu materjalnego.

Odnosić się to ma przedewszystkiem do wielkich mocarstw, które w stosunku do swoich rozmiarów terytorjalnych i zasobów finansowych w ostatecznym wyniku niewiele mogą uzyskać.

Przedewszystkiem wykluczone są tak zw. kontrybucje wojenne, które dawniej stanowiły jeden z celów wojny. Zasadnicze godzą się na to obie strony wojujące, a nawet Anglja, która, głosząc zasadę „satisfaction and reparation" (zadosyćuczynienie i odszkodowanie) ma na myśli wyłącznie kwoty, jakie przypadną narodom przez wojnę poszkodowanym.

Co do przesunięć terytorjalnych, to już dzisiaj jasnem jest, że będą wogóle nieznaczne, o ile chodzi o zyski czy straty wielkich mocarstw. Wedle formuły koalicyjnej i hr. Czernina, wykluczona jest wszelka aneksja obcego obszaru, gdyż to byłoby zarzewiem nowej wojny. Przesunięcie granic dokonać się może tylko na korzyść narodów małych, względnie mających dopiero powstać tworów państwowych.

A więc i pod względem terytorjalnym, tak ważnym dla dawnej strategji i dyplomacji, wojna toczy się właściwie nie dla jej głównych aktorów. Najpoważniejszą kwestją terytorjalną będzie bowiem jedynie i wyłącznie kwestja kolonij niemieckich, które dzisiaj są prawie wszystkie w ręku koalicji, a stanowią dla niej zastaw pierwszorzędnej doniosłości.

Nagół można więc zupełnie słusznie powiedzieć, że ponieważ wykluczone są już większe niespodzianki, obecna wielka, względnie największa z wojen, oceniana pod kątem widzenia dawnej strategji i dyplomacji, czyli korzyści materjalnych, przyniesie zmiany niewielkie.

Inaczej przedstawia się sprawa pod względem ideowym i moralnym. Już dotychczasowe zmiany wywołane przez wojnę, w całej niemal ludzkości pod względem ideowym i moralnym przerastają wszystko, o czem się filozofom kiedykolwiek śnić mogło.

Widzimy przedewszystkiem nadzwyczajne w całym świecie wzmożenie się ducha narodowego. Dzisiaj zjednoczyły się i podniosły narodowo nawet najdrobniejsze organizmy szczepowe, a poczuwszy się w sobie, domagają się swoich praw przyrodzonych lub historycznych. Ponieważ zaś liczba ich stanowi legjon, poczynają ci mali i dotąd pomijani już w tym kierunku wywierać wpływ na swe otoczenie, nie oglądając się na swych dotychczasowych gnębicieli. Bliższe dowodzenie tego znamiennego faktu jest zgoła zbyteczne.

Dalszą wielką moralną zdobyczą obecnego czasu wojennego jest głośne uznanie zwalczanej dotąd tu i owdzie zasady, iż prawo iść ma przed siłą, gdy jeszcze niedawno temu groźne: „Biada zwyciężonym!" — było jakby przykazaniem, a „Siła przed prawem" zawsze miała pierwszeństwo. Podkopanie i powalenie tej nauki jest dalszym moralnym sukcesem naszego czasu.

Nie brak również danych, iż nowa zasada moralności świata, opartej na prawie, wyprowadzi ludzkość ze stanu walki wszystkich przeciw wszystkim — zapoczątkuje natomiast stan, w którym ludzkość zjednoczy się w pokojowym związku dla zdobywania coraz wyższych celów istnienia.

„Liga narodów" (pomysł amerykański), której zadaniem będzie budować nie twierdze, lecz szkoły, ochronki i szpitale, którą budzić będzie przedsiębiorczość prywatną, nie koszarowego ducha poddaństwa i niewoli, — wyznaczy ludzkości jako cel dążenia nie podboje drogą gwałtu, lecz zdobycze cywilizacyjne — na drodze swobodnego współzawodnictwa najlepszych i najzdolniejszych w każdym narodzie.

Te momenty wskazują, iż pod względem ideowym i moralnym wojna sprowadzi prawdziwe przeobrażenie ludzkości, zwłaszcza europejskiej.

Autonomia Ukrainy weszła w życie.

Po kilkumiesięcznym fermencie stosunki polityczne na Ukrainie ułożyły się, na razie przynajmniej w zdecydowane formy: autonomji krajowej w ogólnych ramach państwowości rosyjskiej. Naczelną autonomiczną władzą Ukrainy, jak wiadomo, zostać ma t. zw. Generalny Sekretarjat ukraiński. Otóż władza ta właśnie objęła oficjalnie swe urzędowanie. Przed kilkunastu dniami „Kijewskaja Myśl" zamieściła na naczelnem miejscu następującą odezwę w dwóch językach, ruskim i rosyjskim:

Od generalnego sekretarjatu Ukrainy.

Najwyższy organ krajowy na Ukrainie, Sekretarjat generalny, powołany do życia wolą demokracji rewolucyjnej za pośrednictwem jej organu, Centralnej Rady ukraińskiej i zatwierdzony aktem Rządu Tymczasowego z 4 sierpnia b. r., kończąc prace nad swą wewnętrzną organizacją i ujmując w swe ręce władzę nad krajem, zawiadamia o tem ludność Ukrainy i wszystkie instytucje państwowe i społeczne, które powinny zwracać się do niego z mocy § 61 instrukcji Generalnego Sekretarjatu. Dokładniejsze dane o tem, jakie sprawy należą do poszczególnych sekretarstw, będą ogłoszone osobno.

Podpisani: Przewodniczący Sekretarjatu generalnego sekretarz spraw wewnętrznych W. Winniczenko. Pisarz generalny O. Łotocki.

O pierwszych krokach urzędowych nowej władzy autonomicznej ukraińskiej donoszą dzienniki kijowskie następujące szczegóły:

W. Winniczenko, jako generalny sekretarz spraw wewnętrznych, rozesłał do komisarzy gubernjalnych, podlegających Generalnemu Sekretarjatowi, cyrkularz, w którym zwraca uwagę na prowadzoną w niektórych miejscowościach agitację przeciwrewolucyjną i przeciw autonomji Ukrainy skierowaną i wzywa do energicznego przeciwdziałania jej, zaznaczając, że urzędnicy, którzy niedość stanowczo wystąpią w tej sprawie, narażą się na usunięcie, ewentualnie oddanie pod sąd.

Urzędnicy Izby skarbowej w Kijowie przedstawili się oficjalnie generalnemu sekretarzowi skarbu M. Tuhan - Baranowskiemu. W przemówieniu, skierowanem do nich, sekretarz skarbu podniósł, że z zaprowadzeniem Sekretarjatu Generalnego, jako najwyższego organu władzy krajowej, instytucje miejscowe mają zwracać się do niego we wszystkich sprawach, w których dotychczas zwracały się do ministerjum w Petersburgu. W dalszym ciągu zaznaczył mówca, że Sekretarjat Generalny nie dąży wcale do przymusowej ukrainizacji kraju i zostawia wszelkim narodowościom pełną swobodę rozwoju. Ponieważ jednak język ukraiński staje się urzędowym językiem władz publicznych na Ukrainie, będzie Sekretarjat Generalny znosił się z podległemi sobie instytucjami w języku ukraińskim.

Urzędnicy kijowskiego okręgu naukowego przedstawili się oficjalnie generalnemu sekretarzowi dla sprawy oświaty, Iwanowi Steszence. Nowy dygnitarz w przemówieniu swem wspomniał, że Rząd Tymczasowy zamierza znieść okręg naukowy i wyraził nadzieję, że aż do tego czasu okręg i sekretarjat oświaty będą wspólnie pracowały dla dobra kraju. Odpowiadał na to kurator okręgu W. Naumenko. Oba przemówienia były wygłoszone w języku ukraińskim.

Przy generalnem Sekretarjacie zorganizowane zostało biuro dla przeprowadzenia wyborów do konstytuanty wszechrosyjskiej, która autonomiczną samodzielność Ukrainy ma ostatecznie sankcjonować.

Jak donoszą dzienniki kijowskie, podejmuje Sekretarjat Generalny Ukrainy wydawanie organu urzędowego, w którym podawane będą rozporządzenia tej władzy. Organ ten wychodzić będzie w trzech językach: ukraińskim, rosyjskim i żydowskim.

Polski podatek narodowy w Rosji.

„Dziennik Kijowski" z 17 października donosi:

Polski Komitet wykonawczy na Rusi postanowił rozpisać podatek narodowy na rok 1917. Normy podatkowe są następujące:

Podatek od ziemi wynosi 50 kop. od dziesięciny. Podatek ten obowiązuje bezwzględnie posiadaczy ziemi powyżej 10 dziesięcin. Poniżej dziesięciu dziesięcin opłacanie tego podatku pozostawia się do uznania płatników. Dzierżawcy płacą połowę. Podatek z fabryk, zakładów przemysłowych, nieruchomości, handlu, kapitału i t. p. wynosi 3 proc. dochodu netto. Podatek od zakładów zawodowych 3 proc. od dochodu brutto. Podatek od pensji i innych dochodów nie profesjonalnych półtora procentu. Wysokość opodatkowania tak od dziesięciny, jak i kapitału, przedsiębiorstw i pracy pozostawia się do decyzji Radom powiatowym i miejskim.

Podatek narodowy obowiązuje w myśl „Ustawy ludności polskiej na Rusi" wszystkich, którzy nie chcą dobrowolnie wyłączyć się ze społeczności świadomych polaków. Zbierać będą ten podatek komisarjaty powiatowe i miejskie lub P. K. W.

Biblioteka m. Lwowa.

Zarząd gminy m. Lwowa pragnąc umożliwić szerokiemu gronu badaczy i pracowników naukowych wszechstronne studja nad dziejami i kulturą Lwowa, postanowił w myśl uchwały komisji archiwalno-muzealnej z dnia 31 października 1917 r. połączyć znajdujące się w jego posiadaniu nader bogate, bo z górą kilkadziesiąt tysięcy dzieł liczące zbiory biblioteczne w jedną całość pod nazwą „Bibljoteka król. stoł. miasta Lwowa".

Zarząd miasta w odezwie swej pisze:

„Szeregiem dziesiątków lat tak funduszami gminy, jak też i ofiarnością jej obywateli wzniesiona instytucja, na którą obok doborowej bibljoteki archiwalnej złożyły się także cenne księgozbiory ś. p. Marjana Gawalewicza, Władysława Łozińskiego i Eugenjusza Barewicza, dążyć będzie wraz z prastarem Archiwum miejskiem, Muzeum historycznem m. Lwowa, Muzeum Narodowem im. króla Jana

Za kulisami rebelji gen. Korniłowa.

Tegoż dnia, 26 sierpnia st. st., Kierenski wysłał do Korniłowa depeszę, w której domagał się, aby natychmiast tenże złożył godność i opuścił armję. Wiadome mi było o tem tylko ze strony rządu tymczasowego, któremu jedynie przysługiwało prawo pozbawienie Korniłowa zwierzchniego dowództwa. W każdym razie nie byłem o tem poinformowany bezpośrednio. Nie wiem też o czem mówili w kwaterze Korniłow i Lwow i w jakich warunkach zostało wręczone ultimatum gen. Korniłowa. Ale z rozmowy, drogą bezpośredniego połączenia z kwaterą, jaką miałem z Korniłowem, wiem, że gen. Korniłow uważał Lwowa, który przyjechał do kwatery głównej po widzeniu się w dn. 23 sierpnia st. st. z prezesem ministrów — za oficjalnego pełnomocnika Kierenskiego, oraz że Lwow, nie mając upoważnienia ze strony tegoż zaproponował gen. Korniłowowi trzy kombinacje: 1) ustąpienie prezesa ministrów, 2) dyktaturę jednoosobową gen. Korniłowa i 3) utworzenie w łonie rządu tymczasowego dyrektorjatu z udziałem gen. Korniłowa. Gen. K. wypowiedział się za dyrektorjatem, na wzór tego, jaki jest obecnie jeno w innym składzie, przyczem gen. Korniłow, widocznie poruczył donieść prezesowi ministrów o swej opinji, lecz nigdy w formie ultimatum, złożonego przez Lwowa.

Te okoliczności pozwalają mi przypuszczać, że zasada wypadków z dn. 26 sierpnia st. st. polega na nieporozumieniu. Stojąc na tem stano[wis]ku, na którem utrzymuję się po dziś dzień, w obecności pp. Baławinskiego i Wyrubowa, doradzałem Kierenskiemu spróbowanie załatwienia sprawy Korniłowa drogą rokowań pokojowych. Następnego dnia ja i inne jeszcze osoby (w ich liczbie W. Makłakow i M. Aleksiejew) ponownie zwróciliśmy się do Kierenskiego z podobną prośbą. Lecz w obu wypadkach nie podzielił on naszego zdania.

Jednocześnie 27 sierpnia st. st. stało się głośnem, że gen. Korniłow odmówił zdania dowództwa, aresztował Fiłonienkę, że korpus konnicy kroczy na Petersburg, wbrew naszej zgodzie z gen. Korniłowem, pod komendą gen. Krymwoa, z awangardą, złożoną z tuziemczej dywizji. Wszystko to poczęło świadczyć, że gen. Korniłow, z chwilą pozbawienia go naczelnego dowództwa, wkroczył na drogę nieposłuszeństwa względem rządu tymczasowego.

Wobec tego, zrobiwszy wszystko co do mnie należało, jako do pozostającego na służbie wojskowej, przystąpiłem do spełnienia roli wojennego gen.-gubernatora stolicy, do ochrony Petersburga.

W ten sposób stałem się wrogiem tego człowieka, którego punkt widzenia co do konieczności wprowadzenia mocnej władzy podzielałem, którego uważałem za jednostkę nieposzlakowanej uczciwości, za jednostkę kochającą Rosję tak, jak tylko nieliczni ją kochać umieją, człowieka, którego nietylko obdarzałem szacunkiem, lecz i przywiązaniem.

Stałem się wrogiem gen. Korniłowa, jak stałbym się wrogiem każdego, ktoby usiłował ustanowić dyktaturę własną, całe bowiem życie moje spędziłem na walce o republikę.

W pewnych kołach opinjowano, że ochrona Petersburga, zarządzona przezemnie, przy najbliższym, nadzwyczaj pożytecznym udziale M. Fiłonienki, było zorganizowana w ten sposób, ażeby umożliwić dostęp Korniłowowi do Petersburga. Na tę lekkomyślną plotkę nie mam zamiaru odpowiadać.

Dodać muszę też, że pogłoski o aresztowaniu mnie i o ucieczce mej za granicę, są przesadzone, choćby dlatego, że rozmawia pan w tej chwili ze mną, w mojem mieszkaniu w Petersburgu".

Wypowiadając się zasadniczo o wystąpieniu gen. Korniłowa, Sawinkow znajduje, że do otrzymania polecenia złożenia zwierzchniego dowództwa, postępowanie jego nie miało najmniejszych cech buntowniczych, oraz że do spisku, przygotowywanego w kwaterze głównej, Korniłow nie należał. Odmówienie posłuszeństwa rządowi tymczasowemu, zdaniem Sawinkowa, zaczęło się z chwilą, kiedy otrzymał on zawiadomienie o dymisji, na co odpowiedział wysłaniem wojska na Petersburg.

Niektórzy z uczestników „Korniłowskiej epopei", jak np. M. Fiłonienko, idą jeszcze dalej i wskazują na to, że odmowa gen. Korniłowa co do zdania zwierzchniego dowództwa nie posiada sama w sobie cech buntowniczych, gdyż z otrzymanej przezeń depeszy nie wypływało wcale, że jest ona wyrazem woli rządu tymczasowego, czy też tylko Kierenskiego. Depesza Kierenskiego bynajmniej nie posiadała cech oficjalnych.

Przegrupowanie niektórych konnych części i pchnięcie ich w kierunku Petersburga były spowodowane przełamaniem rosyjskiego frontu pod Rygą i możliwością niemieckiego dessantu.

Konieczność podjęcia kroków stanowczych dla obrony Petersburga spowodowała konieczność poddania petersburskiego okręgu wojennego rozkazom zwierzchniego wodza, wyłączenie Petersburga i okolicy z tego okręgu i zaprowadzenia w nich stanu wojennego. Dlatego jednak, ażeby ten stan wojenny nie pozostał tylko na papierze i w przewidywaniu możliwości powtórzenia się wypadków lipcowych (rząd tymczasowy otrzymał wówczas wiadomości o grożącym ruchu bolszewickim nazewnątrz) — Kierenski prosił Sawinkowa o polecenie zwierzchniemu wodzowi, ażeby ten skierował na Petersburg konny korpus. Polecenie to Sawinkow spełnił, przyczem prosił, ażeby na czele korpusu nie stawiano gen. Krymowa — „z powodu pewnych komplikacyj politycznych", jak się wyraził Sawinkow, prosił też o niewłączanie do tego korpusu tuziemczej dywizji, lecz zastąpienie jej dywizją regularnej kawalerji. Gen. Korniłow obiecał spełnić tę prośbę, lecz nie dotrzymał słowa. W fakcie tym Sawinkow również dopatruje się czynu antirządowego. Skierowanie jednak kawalerji na Petersburg, zdaniem Sawinkowa, co podkreślił specjalnie, nie może być poczytywane za krok przeciw rządowi, czy też przeciw radom robotniczym i żołnierskim. Przeciwnie, korpus kawalerji został wysłany z polecenia rządu tymczasowego na obronę tak rządu, jak i Rady, przedstawicielom których groziło wielkie niebezpieczeństwo podczas zaburzeń lipcowych.

[illegible] na kilka dni przed wystąpieniem gen. Korniłowa, na posiedzeniu robotniczej sekcji Rady robotników i żołnierzy pomocnik komenderującego petersburskim okręgiem wojskowym, kap. Koźmin, oświadczył otwarcie, że do Petersburga podążają oddziały kawalerji, jak i to, że wywołane to zostało kwestjami tragicznej natury, oraz celem odwrócenia od Petersburga ewentualnych [illegible]. Sprawozdanie z tego posiedzenia zam. [illegible] wszystkie pisma.

(Dok. nast.)

III, Miejskiem Muzeum Przemysłowem i Galerją Narodową do wiernego i całkowitego odtworzenia obrazu dziejów naszego grodu i jego kulturalnego posłannictwa na wschodn... kresach dawnej Rzeczypospolitej polskiej".

Żołnierska „hulanka".

Z Odessy donoszą do „Russkich Wiedomostiej" co następuje. „Hulanka" żołnierzy w Benderach trwa. Towarzyszą jej pogromy, rabunek i gwałty. Komitety utraciły autorytet, nie są więc w stanie zlikwidować zaburzeń. Prezes Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, Czcheidze, został pobity; pobito też burmistrza. Na razie zabitych niema. Rozgromiono wszystkie składy monopolowe. Setki żołnierzy popiły się. Przyłączyły się do nich ciemne elementy. Ludność w popłochu ucieka z miasta. Do Bender wysłano pomocnika komisarza Czlenowa, rozporządzającego szerokiemi pełnomocnictwami. Polecono mu natychmiast sprowadzić do Bender oddziały kozaków, konsystujące w pobliżu Bender.

Sprowadzony z Elisawetgradu eszelon t. zw. marszewików odmówił udania się do miasta, nie chcąc opuścić wagonów.

Pijane żołdactwo uwolniło 40-letnich, którzy zdążyli się rozjechać.

Rada miejska na nadzwyczajnem posiedzeniu powołała do życia dwie komisje: jedną do zniszczenia zapasów wódki, drugą do przyjęcia na rachunek towarów. Wobec niebezpieczeństwa, grożącego miastu, gdyby użyto do niszczenia wódki żołnierzy, zastąpiono ich jeńcami.

Nocą wódkę i spirytus spuszczono do kanałów. Rano, gdy rozeszła się o tem pogłoska, ze wszystkich krańców miasta podążyły liczne zastępy żołnierzy z dzbankami i kociołkami. Zaczęło się straszne pijaństwo. Pito wódkę zmieszaną z błotem. Niektórzy zdejmowali buty, czerpiąc nimi wódkę.

Ponowiły się zaburzenia.

Przybyli kozacy, oraz bataljon kolejowy.

Zrobiono użytek z białej broni.

Komisja żywnościowa przystąpiła do regestracji artykułów żywnościowych. Kto nie poda ścisłego wykazu, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Nadto dokonane zostaną rewizje, zapasy zaś ulegną konfiskacie.

Z Bender rozruchy przeniosły się do Tyraspola, gdzie również pijani żołnierze rabowali, dokonywali samowolnych rewizyj, zniewalali kobiety i t. d.

Wysłano do Tyraspola oddział karabinów maszynowych oraz zastęp hajdamaków.

Niepokojące wieści nadchodzą też z Mikołajewa, Akkermanu, Ekaterynosławia i innych miejscowości.

Wieści z Rosji.

Katastrofa kolejowa.

Na kolei Władykaukaskiej między stacjami Argun i Dżałka, wykoleił się pociąg pocztowy. Wagony pocztowe, bagażowe i 6 osobowych uległo rozbiciu. W chwili katastrofy pociąg był silnie ostrzeliwany przez szajkę bandytów, poczem rozpoczął się rabunek. Liczba ofiar nie ustalona. Na razie wydobyto z pod szczątków wagonów 8 trupów i 50 osób ranionych. Katastrofa nastąpiła skutkiem zamachu rozbójników, którzy rozkręcili szyny. Ocalały tylko 4 ostatnie wagony; pozostałe spadły z nasypu i potrzaskały się.

Podczas ostrzeliwania pociągu przez bandytów wiele osób zabito i raniono.

Opieczętowany wagon pocztowy z pieniędzmi spadł w ten sposób, że bandyci nie mogli dostać się do wnętrza.

Anarchja.

Z Kozłowa donoszą do „Nowoje Wremia", że we wsi Chobotawie, w pow. Kozłowskim, miał miejsce wielki pożar, przyczem spłonęło przeszło 30 zagród, oraz znaczne zapasy zboża. Pożar trwał całą noc; nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Wysłano tam z Moskwy bataljon piechoty i 2 karabiny opancerzone.

Do miasta zaczęły nadchodzić wieści, że kozacy dopuszczają się gwałtów na bezbronnej ludności, aż do zniewalania kobiet włącznie. Wieści te oburzyły żołnierzy, którzy zorganizowali komisję, celem sprawdzenia pogłosek na miejscu. W skład komisji weszli przedstawiciele moskiewskiej rady robotników, żołnierzy i chłopów. Na szczęście pogłoski były fałszywe, szerzyli je prowokatorzy, pragnący wywołać pogrom i rabunki.

Ukrainizacja krążownika „Swietlana".

Z Kijowa donoszą do pism rosyjskich, że marynarze załogi w Rewlu zaproponowali wojskowemu komitetowi centralnej rady zukrainizowanie krążownika „Swietlana". Komitet wojskowy złożył też w tej sprawie odpowiednią prośbą na ręce ministra marynarki.

Skon art. mal. Wasilkowskiego.

W Charkowie zmarł wybitny ukraiński artysta malarz Wasilkowskij, który całe swoje mienie zapisał muzeum ukraińskiemu.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 10 listopada 1673 r. Umarł we Lwowie król Michał Wiśniowiecki.

1859 r. Na mocy ugody w Zurychu, Austrja zrzekła się Lombardji na rzecz Sardynji.

Imieniny. Dziś Andrzeja z A.
Jutro Marcina B. W.

Zebrania. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w siedzibie Związku fotografów pracowników, Nowogrodzka 27 m. 16, zebranie członków tegoż Związku.

— O godz. 7-ej wiecz. w siedzibie warsz. Tow. op. nad zwierzętami, Nowy Świat 46, ogólne zebranie członków tegoż.

O godz. 7½ wiecz. w siedzibie Stow. nauczycielstwa polskiego, Bracka 18, odbędzie się zebranie Sekcyj połączonych.

O godz. 8-ej wiecz., w nowej siedzibie Klubu wioślarek, Mazowiecka 7, miesięczne zebranie członkiń.

W środę d. 14 listopada r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Towarzystwa Hygienicznego wraz z zaproszonymi gośćmi o godz. 7½ wieczorem, na którym omawiane będą w dalszym ciągu sprawy zadań m. st. Warszawy, oraz sprawy sanitarne przedmieść.

Drzewa pomarańczowe w Łazienkach.

Przed laty 25-ciu w parku Łazienkowskim spaliły się urządzenia wewnętrzne budynku, przylegającego do dolnego ogrodu botanicznego.

W budynku tym były przechowywane w porach zimowych liczne okazy drzew pomarańczowych, nabytych przez cara Aleksandra II w Nieborowie.

Drzewa te zimowano potem w nowej pomarańczarni, stary zaś budynek stał przez lat kilka pustkowiem, później przez lat kilka mieściła się tam restauracja i mleczarnia, następnie urządzono dwukrotnie wystawę rybacką, a w ostatnich latach mieścił się w nim skład rupieci ogrodowych.

Obecnie budynek ten odnowiono na zewnątrz i wewnątrz, przywrócono kanały ogrzewalne i zwieziono pomarańcze w liczbie 70 sztuk, oraz inne rośliny, które znajdowały się w szpitalu roślinnym, urządzonym na tarasie przed nową pomarańczarnią na sezon letni gwoli ratowania reszty tych drzew od zagłady.

Z ogólnej liczby 86 sztuk, które znajdowały się w szpitalu, pozostało na miejscu, skazanych na wyrzucenie 16 pomarańcz, a w tej liczbie 7 sztuk, które liczyły 300—400 lat. Reszta pozostałych drzew da się jeszcze uratować, ale wszystkie są pokiereszowane i mają wygląd chorobliwy.

Kłopot z rezerwistkami.

Od trzech lat z górą tysiące rezerwistek nie płacą za mieszkania. Są domy, w których mieszka ich po kilkanaście, nie przynoszą więc one dochodu, gdy właściciel musi opłacać podatki i procenty od długów hipotecznych.

Sprawa ta była przedmiotem obrad w centralnym Związku właścicieli domów. Ponieważ okazało się, że wiele rezerwistek zajmuje mieszkania, złożone z kilku pokojów, że wiele z nich część mieszkania odnajmuje sublokatorom, a więc nie płacąc za mieszkanie, ciągną z niego dochody, poruszono rozmaite projekty, zmierzające do uwolnienia właścicieli domów od obowiązku dawania rezerwistkom mieszkań bezpłatnie.

Jedni proponowali, aby za mieszkania rezerwistek płacił magistrat, któryby po wojnie należności te odebrał od rządu rosyjskiego, jako tego, który polecił dawać mieszkania rezerwistkom. Inni zwracali uwagę, że skoro niema cesarza Mikołaja, nie obowiązuje ukaz w tej sprawie, a zatem rządy polskie nie powinny zwracać uwagi na ukaz. Jeszcze inni proponowali, aby rezerwistkom, zamiast większych mieszkań, dawać tylko po jednym pokoju z kuchnią.

Byli i tacy, którzy proponowali, aby ciężar mieszkań rezerwistek rozłożyć równomiernie na wszystkie domy, by w ten sposób ulżyć tym, co mają po kilka rezerwistek w domu.

W końcu postanowiono opracować odpowiedni memorjał.

O wiek pracowników.

Delegat Związku buchalterów do Rady polskich stowarzyszeń pracowniczych, p. Leon Jurczyk, zwrócił się do tej Rady z następującym wnioskiem:

„Przy przyjmowaniu pracowników na posady bądź do magistratu m. st. Warszawy, bądź też do różnych urzędów, oznacza się stale maksymalny wiek kandydatów — lat 45.

Niniejszem zwracam się z prośbą do Rady polskich stowarzyszeń pracowniczych, ażeby wystąpiła z odpowiednim memorjałem do władz miarodajnych:

1) Z wyjaśnieniem, że przecież pracownicy starsi nad lat 45, mając za sobą cały szereg lat doświadczenia i pracy fachowej, są bardzo użytecznymi urzędnikami;

2) z żądaniem, ażeby przy przyjmowaniu urzędników nie określano ich wieku maksymalnego, lecz uzależniano przyjęcie od warunków osobistych i kwalifikacyj kandydata.

Sprawa powyższa jest bardzo nagląca, gdyż w danym momencie przez wyrażone określanie lat dzieje się krzywda naszemu światu pracowniczemu".

Na pełnem posiedzeniu Rady słuszność wniosku uznano jednomyślnie, przyczem stwierdzić należy, że większość delegatów Rady stanowią ludzie młodzi, dalecy od wieku prekluzyjnego, którzy więc, w danej sprawie, głosowali zgoła nie w interesie własnym, lecz w imię sprawiedliwości.

Plenum Rady nie uznało jednak za potrzebne zwracanie się do „władz miarodajnych" z memorjałem, przekładając nad to poruszenie opinji publicznej za pomocą prasy polskiej, co też niniejszem uskuteczniamy. Przypomnieć chyba wypada, że gdy we wszystkich państwach na najodpowiedzialniejszych stanowiskach widzimy starców, gdy armjami w wojnie, stanowiącej o losach krajów, dowodzą ludzie 70-letni, ograniczenia, wprowadzone przez magistrat m. st. Warszawy, nie mają żadnej życiowej podstawy.

Rada Regencyjna.

Radzie Regencyjnej przedstawiony został w tych dniach projekt ordynacji Rady Stanu Królestwa Polskiego, t. j. ciała parlamentarnego, które poprzedzi Sejm polski. Według tego projektu Rada Stanu składać się będzie ze 100 członków. Z liczby powyższej 20 mandatów wirylnych przypadnie na biskupów, przedstawicieli innych wyznań, reprezentantów wyższych uczelni oraz delegatów większych miast. Z nominacji ma zasiąść w Radzie Stanu 30 członków. Resztę, t. j. 50 członków delegować będą z wyboru sejmiki powiatowe.

Projekt ten jest od kilku dni rozpatrywany przez Radę Regencyjną.

Z T. Rady Stanu.

Do komisji wojskowej przy T. Radzie Stanu weszli — jak się dowiadujemy — pp. Stefan Dziewulski i inż. Antoni Czajkowski. Ten ostatni obejmuje referat Opieki Wojskowej.

Ku czci Artura Grottgera.

Z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego utworzył się komitet w celu uroczystego uczczenia 50-tej rocznicy zgonu Artura Grottgera. Do komitetu weszli przedstawiciele środowisk artystycznych. Z toku obrad pierwszego zebrania ścisłego komitetu, które się odbyło dn. 8 listopada, wnioskować można, że dzień 13-go grudnia poświęcony wielkiemu artyście, zawierać będzie obfity program.

Lombard bezprocentowy.

Przy gminie żydowskiej w Warszawie istnieje lombard bezprocentowy, z którego dłużnicy obecnie licznie wykupują — jak informuje prasa żargonowa — wszelkie przedmioty złote i kosztowności. Przyczyną mają być wysokie ceny teraźniejsze tych przedmiotów. Natomiast zmniejszyła się liczba pożyczających. Lombard ma teraz wolnej gotówki kilkadziesiąt tysięcy marek, podczas gdy dawniej był prawie bez gotówki.

Sjoniści na roli.

Podczas zjazdu sjonistów w Warszawie odbyło się specjalne zebranie Związku t. zw. „Pionierów" sjonistycznych, na którem uchwalono między innemi: „Wpływać na właścicieli ziemskich, żydów, żeby przyjmowali „pionierów" do robót w swych majątkach i żeby tych robotników popierali".

Z „czarnej giełdy" kolonjalnej.

W przeciągu ubiegłego tygodnia nastąpił istny przewrót w handlu kolonjalnym na czarnej giełdzie. Ustały wszelkie tranzakcje, a pasek pękł niemal na całej linji.. Za pud cykorji, który kosztował już 110 mk., żądają tylko 90 mk. Cena funta herbaty, wynosząca już 50 mk., spadła na 42 mk. 50 fen., przyczem jest tendencja dalszego spadku. Pud kawy, który kosztował 850 mk., można nabyć za 750. Korzenie do przypraw staniały o 75 mk. na pudzie, pieprz o 150 mk. I sacharyna zaczęła spadać onegdaj. Kilo kosztuje 500 mk. Podobnież spadają ceny różnych innych artykułów.

Formalności przy wydawaniu przepustek.

Dotychczas biura paszportowe przy wydawaniu przepustek wymagały od osób zainteresowanych tylko okazania paszportu i świadectwa lekarskiego o czystości (desynsekcji). Obecnie wprowadzona została inowacja, polegająca na tem, że życzący sobie dostać przepustkę, musi się wylegitymować świadectwem lekarskiem o szczepieniu ospy.

W obronie zawodowców.

W cechu cukierników warszawskich — na wniosek starszego p. Wł. Czerniawskiego — postanowiono władzom odpowiednim złożyć memorjał, wykazujący potrzebę rozporządzenia, aby zakłady cukiernicze z wypiekaniem ciast, mogli prowadzić tylko zawadowcy, pozostawiając niezawodowcom li tylko kawiarnie i mleczarnie.

Z Zachęty.

Ostateczny termin nadsyłania prac na salon doroczny i konkurs kompozycyjny przedłużono o 10 dni t. j. do dnia 26 bieżącego miesiąca w południe. Termin składania deklaracyj i głosów do jury upływa w nadchodzącą niedzielę.

Onegdaj otwarto w Towarzystwie Zachęty sztuk pięknych nowy cykl wystaw nadzwyczaj zajmujących. Dwie duże sale wypełnia wystawa zbiorowa obrazów Fr. Pautscha o motywach osnutych przeważnie na tle huculszczyzny. W sąsiedniej sali frontowej dominuje mistrz Chełmoński z nieznaną kolekcją piętnastu prac. Drugą salkę frontową zajmuje wystawa prac Marjana Trzebińskiego z kolekcją łowicką na czele. W sali parterowej gmachu mieści się czwarta wystawa, poświęcona specjalnie najnowszym pracom Feliksa Jabłczyńskiego.

Odczyty.

W niedzielę dnia 11 listopada r. b. o godz. 5-ej po poł., w lokalu przy ul. Traugutta nr. 1, prof. St. Sumiński wygłosi odczyt p. t. „Życie i śmierć w przyrodzie". Bilety po fen. 10 — w biurze Uniwersytetu Ludowego P. M. Sz., ul. Traugutta nr. 1.

Dramat małżeński spekulanta.

W pewnym domu przy ul. Strzeleckiej, na Pradze, zamieszkałym głównie przez ludność niezamożną, wyróżniała się dostatkiem para młodych małżonków D. Dostatek ten był świeżej daty. 28-letni D., z zawodu rzeźnik, prowadził handel słoniną i wyrobami masarskimi, które sprowadzał z prowincji. 27-letnia jego małżonka urządziła sobie piękne mieszkanie, ubierała się drogo — więc ładnie i stroiła w biżuterję, czem budziła zazdrość swoich sąsiadów.

Ponieważ małżonek jej, często przez czas dłuższy bawił w interesach na prowincji, pani rzeźniczyna nudziła się i szukała rozrywki, którą niebawem znalazła w... miłostce z 28-letnim Władysławem Czarnieckim, zamieszkałym w tym samym domu. Cz. zatrudniony, jako pracownik wydziału mechanicznego tramwajów, miał wieczory i noce wolne i poświęcał je nadobnej i strojnej sąsiadce...

Po kilku miesiącach Cz. orzekł, iż nie może żyć bez umiłowanej i zapragnął połączyć się z nią na wieki. Że jednak na drodze stał mąż, postanowiono go zgładzić ze świata. Cz. zdobył gdzieś truciznę, działającą gwałtownie, wręczył ją żonie D., radząc, aby domieszała ją do mięsa, które D. zwykł zabierać w drogę. Żona jednak wahała się.

Gdy tak planowano śmierć rzeźnika, ten dowiedział się, że jest zdradzany. W celu pochwycenia żony na gorącym uczynku wiarołomstwa, udał, że wyjeżdża, a następnie o godz. 2 w nocy zjawił się w swojem mieszkaniu, gdzie zastał Czarnieckiego w sytuacji, nie pozostawiającej żadnych złudzeń co do rodzaju miłości, uprawianej przez zdradziecką parę.

W pierwszej chwili D. chciał w dotkliwy sposób zadokumentować swe prawa małżeńskie i uczucia obrażone. Tu jednak dusza jego znalazła się w rozterce. Awantura mogła spowodować interwencję władz bezpieczeństwa, a tego D. się obawiał, posiadając w domu wielkie zapasy artykułów pierwszej potrzeby, których „brak w Warszawie". Zapanował więc nad sobą i tylko zmusił kochanka swej żony do przysięgi przed obrazem, że noga jego w tym domu nie postanie. Czarniecki przysiągł i D. zadowolił się tylko łagodnem zrzuceniem go ze schodów.

Lecz spokój jego był zakłócony. Małżonek chodził struty i zgorzkniały, zwłaszcza, gdy skruszona żona wyznała mu, że planowany był zamach na jego życie.

W takim stanie ducha, spotkawszy onegdaj Czarnieckiego na schodach, rzucił się na niego i pobił dotkliwie.

Zamieszkała w tym domu kuzynka pobitego pobiegła do 14-go komisarjatu i zameldowała, że rzeźnik napadł na jej kuzyna i usiłował go zabić.

Z tego powodu przeprowadzono śledztwo, które wydobyło na jaw planowany zamach na rzeźnika. Czarnieckiego aresztowano, a buteleczkę z trucizną przesłano do analizy.

Teatr i widowiska.

Teatr Powszechny.

Dziś wieczór autorów swojskich. P. Muszyński wypowie prolog „Odo do Polski" J. W. Szczeblewskiego, następnie dana będzie komedja J. I. Kraszewskiego „Miód Kasztelański".

Teatr Rozmaitości.

Wytworna komedja Augier'a „Zięć pana Poirier", zyskała w teatrze Rozmaitości wybitne powodzenie. Publiczność nagradza oklaskami świetną, pełną humoru grę p. Frenkla, swobodę i wdzięk panny Sarnowskiej, elegancję p. J. Leszczyńskiego, oraz dobrą charakterystykę innych figur w wykonaniu p. Staszkowskiego i Różyckiego.

Jutro po rocznej przerwie ukaże się na scenie teatru Wielkiego, o godz. 3-ej po południu, po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy".

W Rozmaitościach o godz. 4 po poł. „Śluby panieńskie".

Z żałobnej karty.

Ś. p. Józef Downarowicz.

W d. 5 b. m. rozstał się z tym światem gorący patrjota i działacz na niwie społeczno-narodowej syn powstańca 1863 r., ś. p. Józef Downarowicz.

Celem zbadania stosunków na obczyźnie przebywał czas jakiś w Paranie. W drodze nabawił się choroby piersiowej, przeto od dłuższego czasu przebywał w Zakopanem, gdzie pomagał czynnie przy zakładaniu „Domu zdrowia", oraz w Tow. opieki nad jeńcami. Marzeniem jego było wstąpić do szeregów wojska polskiego, aliści śmierć bezlitosna przeszkodziła temu.

Niechaj mu ziemia, którą tak ukochał, lekką będzie.

Z Froelichów Marja Wieczorkiewiczowa, lat 59, zmarła 8 b. m. Nabożeństwo żałobne w niedzielę 11 b. m., o godz. 10 zrana, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Kazimiera z Matysów Lipecka, lat 48, zmarła 9 b. m. Nabożeństwo żałobne w dolnym kościele św. Aleksandra, o godz. 10 rano, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

ŁÓDŹ.

Niekonsekwentna uchwała.

(W sprawie sprzedaży węgla przez detalistów).

Jak wiadomo, na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywaną była petycja detalicznych handlarzy węglem o wydanie im magistrackiego węgla na sprzedaż. Sprawa ta, po dość przewlekłej dyskusji, rozstrzygniętą została większością co prawda zaledwie 3 głosów w myśl życzenia detalistów—węglarzy.

W uchwale tej uwypukla się cała niekonsekwencja postępowania Rady Miejskiej.

Nepróżno mówcy, przeciwni podaniu węglarzy, przytaczali takie argumenty, jak-że powierzanie detalistom sprzedaży węgla otworzy drogę do spekulacji kosztem tysięcy najbiedniejszej ludności, że kwestja ta jest analogiczna z kwestją piekarzy, co do której Rada w zupełności zaakceptowała stanowisko magistratu i komitetu rozdziału chleba i mąki — nie pomogła logika i zapadła lekkomyślna uchwała.

A jednak takie to proste i zrozumiałe, co powiedział nadburmistrz Skulski, że przychylenie się do prośby węglarzy nie uratuje ich od nędzy, na którą powołują się w swej petycji, gdyż magistrat mógłby jedynie tak minimalne ilości węgla przeznaczyć do prywatnej sprzedaży, iż w żadnym wypadku zysk ze sprzedaży nie mógłby zapewnić egzystencji sprzedawcom.

Takie to proste i jasne, a jednak...

A jednak pp. Sachs, Rosenblatt, Wejss i Russak przeforsowali swój wniosek, za którym z radnych polaków przemawiał jedynie p. Szybiłło zapewne, jak śmiem mniemać, nie z rzeczywistego owego przekonania, a w imię interesów kurji, której jest przedstawicielem.

Gdyby uchwała Rady Miejskiej miała wejść w życie, powtórzyła by się pierwotna historja z chlebem: mieszkańcy mieliby kartki na węgiel, tylko że węgla by nie było, gdyż wywędrował by „tylnemi drzwiami" do rąk zamożniejszej ludności, która płaciłaby składnikom żądane przez nich wyższe ceny, byleby tylko zaopatrzyć się w opał, a dla biedaków pozostałaby conajwyżej ziemia, zabarwiona na czarno pyłem węglowym.

Że przewidywania takie nie pozbawione są słuszności, dowodem, iż przedstawiciele skrajnej lewicy w Radzie, w celu zapobieżenia tej ewentualności, energicznie wypowiadali się przeciwko petycji drobnych handlarzy węglem—a chyba nikt nie zaprzeczy, iż radni Gralak, Lichtenstein i t. p. rzeczywiście przemawiają w obronie klas najuboższych.

Słusznie zaznaczył radny Fatersohn, iż jeśli żądania drobnych handlarzy węglem zostaną uwzględnione, przyjdzie czas, że tysięczne rzesze trafią do Rady Miejskiej z energicznym protestem.

Wyzyskowi przy prywatnej sprzedaży węgla mogłaby zapobiedz jedynie ścisła kontrola, czyli że do każdego składu węgla trzeba wyznaczyć jednego kontrolera. Czy radni, obrońcy węglarzy, zdawali sobie sprawę, jak znacznie obciążyłoby znowu budżet miasta utrzymanie paruset kontrolerów? Prawdopodobnie o tem nie pamiętali.

I zaprawdę: lepiej poświęcić paruset węglarzy, tak, jak to było z piekarzami, niż wydać na łup spekulacji wielotysięczne rzesze, przeważnie robotniczej, ludności miejskiej, bowiem na uczucia humanitarne przekupniów, przy dzisiejszym poziomie etycznym i umysłowym tej klasy, doprawdy liczyć nie można.

A jednak przyznajmy, kto winien temu, że zapadła uchwała w myśl życzeń detalicznych handlarzy węglem—winni są ci z radnych, którzy przed końcem posiedzenia opuścili salę obrad, a przede wszystkiem, biorąc kwestję zasadniczo, zawiniło z pomiędzy nich kilku radnych z lewicy, którym zbyt śpieszno było do domu.

Z tej otó przyczyny wniosek, o który kruszono kopje w przeciągu przeszło godziny, uchwalony został, jakkolwiek znikomą większością trzech zaledwie głosów, a nawet dwóch, jeślibyśmy przyjęli pod uwagę głos przewodniczącego.

Cóż teraz pozostaje przeciwnikom? Oto należy, w myśl paragrafu 23 regulaminu obrad, zażądać rewizji uchwały, lecz to nastąpić może wtedy jedynie, gdy połowa obecnych na posiedzeniu radnych oświadczy się za tem.

Pomimo jednak tej pozornej trudności nie wolno zaniedbać i tej sposobności zwolennikom skasowania powziętej niekonsekwentnej uchwały, jeśli rzeczywiście mają dobro ogółu mieszkańców na celu.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w poniedziałek, dn. 12, wtorek 13 i środę 14 listopada 1917 roku o godzinie 6-ej popołudniu w sali Towarzystwa kredytowego m. Łodzi przy ulicy Średniej № 19.

Porządek dzienny posiedzenia pierwszego w dniu 12 listopada o godz. 6-ej popołudniu. Wybory: a) 5-ciu delegatów na zjazd organizacyjny Związku miast Królestwa Polskiego, odbyć się mający w Warszawie w dn. 19, 20 i 21 listopada r. b. (Odezwa prezesa Rady m. st. Warszawy — № 2031 z dnia 3 listopada r. b.); b) 4-ch reprezentantów i 4-ch zastępców do Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi. (Odezwa inspektora szkolnego okręgu łódzkiego — № 11 z dnia 8-go października 1917 r.); c) 1 członka i 1 zastępcy do Rady szkolnej okręgu łódzkiego. (Odezwa inspektora okręgu łódzkiego — № 160 z dnia 22-go października 1917 r.).

Posiedzenia II-go o godzinie 7-ej wieczorem: dalsze obrady nad budżetem.

Porządek dzienny posiedzeń w dniu 13 i 14 listopada r. b.: dalsze obrady nad budżetem.

Nowe komisje.

W myśl uchwały Rady Miejskiej, magistrat postanowił utworzyć przy Komitecie rozdziału chleba i mąki stałą komisję, złożoną z 3 członków magistratu i 3 członków Rady. Zasadnicza organizacja wewnętrzna Komitetu rozdziału chleba i mąki pozostaje bez zmiany. Komisja z udziałem przedstawiciela Komitetu rozdziału chleba i mąki pod przewodnictwem członka magistratu decydować będzie w sprawach zasadniczych.

Magistrat utworzył komisję dla przygotowania prac, będących w związku z wykupem tramwajów miejskich. Przewodniczącym komisji jest drugi burmistrz, M. Kernbaum. Do komisji tej wchodzą pp. radca budowlany dr. Ranck, inż. Dylion, Ziegler, syndyk miasta, mec. Pełka i radni, którzy należeli do komisji, powołanej w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej.

Delegaci na zjazd.

Na zjazd przedstawicieli miast, mający się odbyć 19—21 listopada, z ramienia magistratu wyjadą obaj burmistrze, inż. Skulski i M, Kernbaum, oraz ławnicy—inż. Dylion, Kokeli i Krasuski.

Pomoc weteranom powstania 1863 r.

Magistrat postanowił udzielić towarzystwu uczestników powstania 1863 roku 2500 mk. zasiłku i wyjednać w Radzie Miejskiej aprobatę tego wydatku.

Zasiłek dla chrz. Tow. dobr.

W tych dniach magistrat wyasygnował dla miejscowego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności sumę 23,333 mrk.. jako zasiłek za miesiąc październik. Suma ta podjętą już została z kasy miejskiej przez zarząd Towarz. dobr.

Poświęcenie lokalu.

Jutro o godzinie 4 po południu, w Towarzystwie muzyczno-śpiewaczem imienia Paderewskiego przy ul. Zawadzkiej na Bałutach odbędzie się poświęcenie lokalu.

U ogrodników.

Jutro w Ksawerowie pod Pabjanicami, w ogrodzie handlowym Rutkowskiego, o godz. 3-ej po poł. odbędzie się pokaz ogrodniczy zabezpieczenia warzyw na zimę.

Ze względu, iż zachowanie zapasów warzywa na porę zimową jest sprawą niezwykle aktualną, pokaz ten ma niezwykłe dla naszych gospodyń znaczenie, na co zwracamy uwagę czytelniczek. Dojazd koleją na miejscu.

Z domu starców i kalek.

Po przyjęciu w bieżącym miesiącu kilkunastu kandydatów do Domu starców i kalek, jako pensjonarzy stałych, liczba ogólna przebywających na opiece w tym Domu starców i kalek wynosi obecnie 368 osób.

Teatr Polski.

Dziś po poł. o godz. 4 dane będzie po raz ostatni po cenach najniższych arcydzieło Słowackiego „Kordjan". Przedstawienie poprzedzi konferencja literacka p. Stanisława Kempnera.

Najbliższą premjerą będzie dramat w 5-ciu aktach p. t. „Idjota", według słynnej powieści Fiedora Dostojewskiego.

Walka z chorobami zakaźnemi.

W przeciągu ubiegłego miesiąca kamera dezynfekcyjna poddała dezynfekcji 42,253 funtów różnych rzeczy i garderoby.

Izba odkażająca dokonała 460 odkażeń po różnych chorobach w 650 ubikacjach. Domów oczyszczono i odkażono 137, w których było ubikacji 4,678.

W miejskiej pracowni bakterjologicznej dokonano badań 1,283.

W prosektorjum dokonano sekcji 21 i rozbiorów histopatologicznych 5. Oddział przewozu chorych w przeciągu miesiąca przewiózł chorych zakaźnych 475, niezakaźnych—73 i zwłok 23.

Ł. O. S.

Czwarty koncert symfoniczny Ł. O. S., odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go b. m., ze współudziałem prof. Juljusza Klengla—wiolonczelisty.

Bilety na koncert ten sprzedaje kasa Ł.O.S (skład obrazów G. Restel, Piotrkowska 84).

Wieczór tańców Olgi Desmond.

Program wieczoru tańców klasycznych Olgi Desmond, który odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go b. m. w sali koncertowej (Dzielna 18) zawierać będzie następujący program: „Gawot"—Glücka; „Pieśń wiosenna"—Mendelsohn-Bartoldy; „Largo"—Haendla; „Nafalach Dunaju"—Straussa; „Marzenie o balu"—Gillet'a; „Bagatela"—Beethovena; „Marzenie"—Schumanna; „Zaproszenie do tańca" — Webera; „Sonata księżycowa"—Beethovena.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Al. Straucha, Dzielna 12.

Koncert skrzypka Szwarcensteina.

Od kilku dni koncertuje po większych miastach Królestwa jeden z utalentowanych młodych skrzypków polskich, który swoje osobiste tryumfy artystyczne umiał połączyć z czynem prawdziwie patrjotycznym, bo dochód ze swoich koncertów przeznaczył na rzecz Opieki Legjonowej. W ostatnich dniach z uznaniem witał go Lublin, Piotrków i Noworadomsk. Łódź będzie miała sposobność usłyszeć tego doskonałego wirtouza dn. 4 grudnia r. b. w sali koncertowej.

Odezwa.

Dzień znoszonej odzieży dla dzieci szkół miejskich.

Nadchodzi zima i z nią narażanie dziatwy szkół miejskich na choroby i przeziębienia z powodu braku odzieży ciepłej. Niesłychana drożyzna ubrań, bielizny i obuwia uniemożliwia biednym rodzicom, pozostającym bez pracy, kupno tej niezbędnej odzieży dla ochrony swych dzieci od przeziębień. A przecież ci, co mają środki do zabezpieczenia swoich rodzin od mrozów, nie mogą pozwolić na to, by przyszłe pokolenie nasze z biedy zmarniało. Wyzyskana ofiarność łodzian na rozmaite cele utrudnia poniekąd akcję ratunkową. Lecz niema domu, gdzieby się nie znalazło starej bielizny, lub butów. Do tych obywateli apeluje Koło kuratorów szkół miejskich, stykających się stale z rozpaczliwem położeniem, aby zechcieli w dniu 25 listopada r. b. pospieszyć ze złożeniem w szkołach miejskich wszystkich wyznań niezdatnej do użytku starzyzny, która, odpowiednio przerobiona przez matki, zabezpieczy maleństwa od dokuczliwego zimna. Uproszeni nauczyciele szkół miejskich będą w dniu tym dyżurowali od 9-ej rano do 3-ej popołudniu, wydając pokwitowania ofiarodawcom i zapisując otrzymaną odzież. Do mieszkańców miasta zwraca się Koło kuratorów szkół miejskich z gorącą prośbą o przyjęcie do serc odezwy niniejszej i zabezpieczenie przyszłego pokolenia od skutków mroźnej zimy. Dajmy dowód skromnemi ofiarami, że umiemy dbać o przygotowanie przyszłego zdrowego pokolenia narodu naszego do pracy dla dobra Ojczyzny, jaką nam zagwarantuje zabezpieczenie dzieci od przeziębień i uniknięcia ogromnego odsetka śmierci wśród tychże.

Składać ubrania można we wszystkich szkołach miejskich, rozrzuconych po całem mieście.

Przedstawiciele kuratorów szkół miejskich.

Stanisław Gutman.	*L. Koźmiński.*
Emil Hadrian.	*A. Heppen.*
Aniela Czajkowska.	*J. Sawicki.*

Z sądów.

Zgubna rada.

Przed sądem okręgowym stanęły: 43-letnia Józefa Manuszewska i 35-letnia Antonina Noskowska. Akt oskarżenia zarzucał pierwszej z nich złożenia świadomie fałszywego zeznania, a drugiej—namówienia do tego przestępstwa.

W swoim czasie sąd rozpatrywał sprawę przeciwko Noskowskiej, oskarżonej o kradzież towarów z pewnej fabryki. — Na zasadzie obciążających wówczas podsądną zeznań zarządzającego fabryką p. Schönfeldera, skazano ją na 6 miesięcy więzienia. Wtedy skazana namówiła Manuszewską, swoją serdeczną przyjaciółkę, aby zeznała w policji, że to Schönfelder kazał Noskowskiej wynosić z fabryki towary i sam był obecnym przy wynoszeniu.

Obydwie kobiety złożyły też powyższe zeznanie. Na zasadzie tego obciążenia zaaresztowano Schönfeldera i oskarżono go o fałszywe oskarżenie Noskowskiej. Śledztwo wykazało jednak, że zarządzający mówił prawdę. Nie pozostało wobec tego nic innego, jak wytoczyć kobietom proces o krzywoprzysięstwo.

Na rozprawie Manuszewska przyznała, że Noskowska namówiła ją do fałszywego zeznania.

Noskowska również przyznała się do winy. Chciała ona w jakikolwiekbądź sposób uwolnić się od kary. Pewna stara kobieta, mieszkająca w jej sąsiedztwie, doradziła ten sposób postępowania.

Prokurator wnosił dla Noskowskiej o 1 rok i 6 miesięcy, a dla Manuszewskiej o 6 miesięcy więzienia.

Obrońca Noskowskiej, Łański, prosił o łagodny wymiar kary, gdyż oskarżona ma drobne dzieci, które pozostaną bez opieki i środków egzystencji.

Sąd skazał Manuszewską na 3 miesiące więzienia, zaliczając jej 1 miesiąc więzienia śledczego. Noskowską skazano na 9 miesięcy więzienia i rozkazano ją natychmiast z sali sądowej odprowadzić do więzienia.

Niewinna obraza.

Obraza jest bardzo względnem pojęciem. Zależy ona przedewszystkiem od stopnia inteligencji osób działających. Dowodem na to poniższa sprawa.

Akt oskarżenia zarzucał konduktorowi podmiejskich tramwajów, 24-letniemu Piotrowi Naborowskiemu, że obraził słownie policjanta Boltza przy wykonywaniu przez tegoż obowiązków służbowych.

Policjant robił w wagonie rewizję i znalazł, między innemi, 2 chleby, należące do 2 jadących tym pociągiem konduktorów. Rozkazał im wysiąść. Wtedy oskarżony powiedział: „Pałkarze nie mają prawa wyrzucać konduktorów". Pozatem rzucił obelgi, nie kwalifikujące się do druku.

Oskarżony przyznał na rozprawie część obelg, ale oświadczył, że powiedział je dobrodusznie, bez cienia złośliwości. Co się tyczy głównej, zarzucanej mu obelgi, to powiedział on słowa: „ty z kurjera wyczytany", które wygłasza się często bez poważnych następstw.

Prokurator wnosił o 30 marek kary lub 10 dni więzienia.

Sąd przyjął pod uwagę zdenerwowanie oskarżonego, który stawał w obronie swoich kolegów, i brak chęci obrażenia i skazał Naborowskiego na 10 marek kary, lub 2 dni więzienia.

PABJANICE.

Kronika Pabjanicka.

Centrum narodowe. W środę o godzinie 8 wieczorem w sali Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Świętojańskiej № 19 odbyło się zebranie Centrum Narodowego.

Po zdaniu sprawozdania ze zjazdu delegatów rady okręgowej łódzkiej Centrum Narodowego omawiano nader obszernie ostatnie wiadomości polityczne, zespolone integralnie z interesami Polski.

Elektrownia. W bieżącym tygodniu zostały ukończone prace nad powiększeniem miejskiej elektrowni, i nowa lokomobila o sile 100 koni zaczęła działać. Elektrownia dzisiaj dostarcza 54 tysiące kilowatów godzin prądu, z tego 20,410 kil. godz. dla abonentów i 33,570 dla miejskich instytucji i władz. Zamiar powiększenia elektrowni już przeszło od roku istniał, lecz z powodu braku węgla, oraz rozporządzenia władz okupacyjnych o zaoszczędzeniu środków opałowych, odkładany bywał nieustannie na czas dalszy. Jednak niezmordowane zabiegi ciała municypalnego pokonały wszelkie przeszkody i dziś jest elektrownia powiększona. Koszt utrzymania elektrowni określono na sumę mk. 25,475. Nad elektrownią i jej czynnością czuwa delegacja budowlana.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 9 listopada wieczorem:

We Flandrji toczy się energiczna walka artyleryjska pod Passchendaele.

Pościg w kierunku Piave czyni postępy.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 9 listopada:

Włoski teren walk:

Opór włochów nad Livenzą został złamany. Wojska sprzymierzone przeprawiły się przez rzekę na całym froncie i posuwają się na zachód. Również w górach pogranicznych Tyrolu wojska nasze czynią postępy.

Wschodni teren i Albanja:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.) „Germania“ pisze: O ile życzenia sfer parlamentarnych zostaną uwzględnione, to parlament Rzeszy zbierze się prawdopodobnie dopiero 29 listopada, a nie, jak dotychczas planowano, 22 listopada.

Niepowodzenie akcji Wilsona.

Zurych, 9 listopada. (T. wł.) „Times“ donosi: Prezydent Wilson od kwietnia agituje na rzecz możliwie ściślej współpracy koalicji i stwierdził z żalem, iż nie da się ona urzeczywistnić. Teraz, po zmobilizowaniu sił zbrojnych amerykańskich, prezydent jest zdecydowany zaznaczyć stanowczo swój autorytet.

We Włoszech.

Bazylea, 9 listopada. (T. wł.). Agencja Havasa donosi: Włoskie dowództwo wojskowe będzie zmuszone zreorganizować armję swą na froncie, dającym więcej gwarancji, aniżeli stanowiska na linji Piave. Znajdujący się obecnie we Włoszech przedstawiciele sprzymierzonych niezawodnie przedsięwezmą środki, odpowiednie do nowowytworzonej sytuacji.

Jak donosi agencja telegraficzna „Radio“ z Rzymu, prowincje Treviso, Padua, Verona i część prowincji Mantui zostały uznane za teren operacji wojennych.

Rozstrzygająca walki nad Piave.

Wiedeń, 9 listopada. (T. wł.). Z c. k. wojennej kwatery prasowej donoszą: Walki pod Piave, która wskutek rozległych błot i nieco wyżej położonego prawego brzegu stanowi dobre warunki dla obrony, winny rozstrzygnąć, czy włosi będą w stanie utrzymać Wenecję, czy też ze względów strategicznych zrezygnują z jej obrony i cofną się na dogodniejszą linję stanowisk.

Odgłosy walki w Dolomitach.

Monachjum, 9 listopada. (T. wł.) — Grzmot dział z Dolomitów dochodzi obecnie z niebywałą siłą do okolic górskich Bawarji.

Zajęcie wysp Azorskich przez Amerykę.

Bern, 9 listopada. (T. wł.). Dzienniki portugalskie donoszą o zajęciu wysp Azorskich przez wojska amerykańskie, które na P u n t a D e l g a d a wznoszą wspaniałe fortyfikacje. W Portugalji obawiają się, że zajęcie wysp tych może być ostatecznemi.

Wojna domowa w Rosji.

Zdobycie pałacu Zimowego.

Rotterdam, 9 listopada. (T. wł.): Ostatnie doniesienia z Petersburga głoszą, iż pałac Zimowy, jako reduta rządu tymczasowego, po zbombardowaniu przez siły zbrojne rady robotników i żołnierzy, oraz po zaciętej obronie ze strony wojsk rządu tymczasowego, został zdobyty przez maksymalistów.

Newa we władzy Lenina.

Rotterdam, 9 listopada. (T. wł). Z Petersburga donoszą, że mosty na Newie, obsadzone przez wojska rządowe, znajdują się obecnie w rękach Lenina.

Przebieg wypadków.

Petersburg, 9 listopada. (T. wł.). Doniesienie Peter. Ag. Telegraficznej. Według doniesień, przewrót, dokonany przez radę robotników i żołnierzy, miał następujący przebieg:

Ruch rozpoczął się w dniu 6 listopada wieczorem przez obsadzenie pewnych punktów, jak np. petersb. agencji telegraficznej. Następnie zaś w ciągu nocy wobec powodzenia przedsięwzięcia, wynikłego z braku oporu, nastąpiło planowe obsadzenie stolicy, banków i dworców kolejowych. W godzinach porannych akcja, po pierwszym okresie chwiejności, ożywiła się jeszcze bardziej i już o godz. 10-ej rano 7-go listopada odezwa rewolucyjnego wydziału wojskowego mogła proklamować upadek starego rządu i przejście władzy w ręce rządu robotników i żołnierzy, jakkolwiek dawny rząd naradzał się jeszcze w pałacy Zimowym, zaś rada nie przedsiębrała przeciwko niemu narazie żadnych środków.

Kiereński sam przepędził całą noc aż do godz. 7-ej rano w sztabie generalnym twierdzy, gdzie naradzał się z gen. Manikowskim, pełniącym czynności ministra wojny. Następnie już wszelki ślad po Kiereńskim zaginął. Ale w przeciągu całego dnia krążyły pogłoski, iż udał się on naprzeciw wojsk, które zawezwał do siebie z frontu. Pomimo to w pałacu Zimowym coraz bardziej wzrastał niepokój z powodu postępów, osiąganych przez robotników i żołnierzy, i wzrostu ruchu, który z łatwością pociągnął za sobą całą załogę Petersburga.

Kozacy jeno oznajmili, iż pragną pozostać neutralnymi. Instytut Smolny (?) siedziba rady robotników i żołnierzy, oraz wyłonionego z niej rewolucyjnego wydziału wojskowego, przedstawiał bardzo ożywiony obraz.

Silnie uzbrojone. warty pilnowały wnętrza gmachu, otaczały go, oraz pilnowały sąsiednich ulic. Również i wiele zaopatrzonych w armaty bojowych automobili pancernych miało pieczę nad główną kwaterą rady robotników i żołnierzy. Przybył tam też Lenin, którego powitano entuzjastycznymi oklaskami. Z tego instytutu rewolucyjny wydział wojskowy wydawał też rozkaz po rozkazie.

Londyn, 9 listopada. (T. wł.) Biuro Reutera otrzymało następującą depeszę Petersburskiej agencji telegraficznej z d. 8 listopada: W ogólnej sytuacji stolicy zaszła zmiana. Ruch maksymalistów czyni postępy, do rozruchów jednakże jeszcze nie doszło. Około godz. 5 po południu rewolucyjny komitet wojskowy rady robotników i żołnierzy opublikował odezwę, głoszącą, iż Petersburg znajduje się w jego władzy, oraz że dzięki pomocy ze strony garnizonu zamach stanu został przeprowadzony bez rozlewu krwi. Następnie w odezwie jest mowa o tem, iż rząd zaproponuje natychmiastowy pokój, oraz że ziemię rozda chłopom.

Późniejsze doniesienie o godz. 1 w nocy z dnia 7 na 8 listopada głosi: Delegaci pułków kozackich, stojących w Petersburgu, oznajmili, iż nie posłuchają rozkazów rządu tymczasowego, ażeby wystąpić przeciwko radzie robotników i żołnierzy, lecz gotowi są mieć staranie o utrzymaniu porządku publicznego.

Petersburska rada robotników i żołnierzy odbyła po południu nadzwyczajne posiedzenie, na którem oznajmiono, iż rząd tymczasowy nie istnieje, że kilku ministrów aresztowano, a parlament prowizoryczny rozwiązano.

Lenin, powitany z niebywałym entuzjazmem, wygłosił mowę, w której postawił demokracji rosyjskiej 3 zadania: 1) natychmiastowe ukończenie wojny. W tym celu nowy rząd winien państwom wojującym zaproponować zawieszenie broni. — 2) Rozdanie ziemi chłopom i 3) rozwiązanie kryzysu ekonomicznego.

Zebrani uchwalili rezolucję, opowiadającą się za możliwie pośpiesznem rozwiązaniem tych trzech zadań.

Na zakończenie przedstawiciel mienszewików w radzie robotników i żołnierzy odczytał oświadczenie, w którem stronnictwo to gani zamach stanu i zapowiada wyjazd swój z Petersburga.

Odezwy rządu rewolucyjnego.

Rewolucyjny wydział wojskowy petersburskiej rady robotników i żołnierzy wydał następujące wezwanie do obywateli:

„Rząd tymczasowy został obalony, całkowita władza przeszła do rąk organu petersburskiej rady robotniczo-żołnierskiej, a mianowicie rewolucyjnego wydziału wojskowego, który stoi na czele proletarjatu i garnizonu stołecznego. Cel, o który lud walczy, jest zapewniony. Idzie wszak o propozycję niezwłocznego pokoju demokratycznego, zniesienie praw właścicieli ziemskich do władania ziemią, oraz nadzór robotników nad produkcją, wreszcie utworzenie nowego rządu robotników i żołnierzy. Niech żyje rewolucja żołnierzy, robotników i chłopów“.

Drugie orędzie wydziału tego głosi:

„Władza nad Petersburgiem spoczywa w rękach rewolucyjnego wydziału wojskowego rady robotników i żołnierzy. Rząd Kiereńskiego obalony został bez przelewu krwi. Wydział wzywa wojska z frontu, by poparały petersburską radę robotników i żołnierzy, aby niezwłocznie zawarty został sprawiedliwy pokój, by ziemia została oddana w posiadanie chłopów, oraz by natychmiast zwołana zostala konstytuanta. Miejcowa władza przechodzi w ręce okręgowych rad robotniczo-żołnierskich“.

Przewaga maksymalistów.

Bern. 9 listopada (Tel. wł.). Depesza dziennika „Morning Post“, wysłana z nad granicy finlandzkiej, z której wynika, iż korespondent tego dziennika udał się ze stolicy Rosji na granicę finlandzką, głosi: Kiereński zbiegł z kilkoma ministrami, prawdopodobnie do Moskwy. Petersburg, Kronsztadt, Rewel i Nowogród znajdują się całkowicie w rękach rewolucjonistów. W Moskwie przejawia się również ruch na korzyść maksymalistów, jednakże tam rząd posiada jeszcze przewagę.

Podobno w Moskwie odbyły się poważne starcia pomiędzy wojskami rządowemi a adherentami rewolucyjnego komitetu robotniniczego. Komunikacja kolejowa z Moskwą została wstrzymana.

Według późniejszych doniesień pism angielskich, rewolucyjny komitet robotniczy zawiesił „Nowoje Wremia“ i „Riecz“, jak również wiele innych pism w Petersburgu, wrogich rządowi, zaś lokalów ich pilnują oddziały wojskowe.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Petersburga pod datą 5 listopada: Maksymaliści w wielu miastach Mandżurji zyskali przewagę i usunęli przedstawicieli rządu.

Oświadczenie gen. Czeremiszewa.

Kolonja, 9 listopada. (T. wł.) Korespondent sztokholmski dziennika „Köln. Ztg.“ telegrafuje: Generał Czeremiszew oznajmił prasie petersburskiej, jako komendant frontu północnego, iż wojska na froncie północnym śledzą z napięciem wydarzenia petersburskie. Wybuch wojny domowej będzie początkiem końca dla Rosji.

Nieufność mienszewików.

Sztokholm, 9 listopada. (T. wł.) Mienszewicy, wskutek pogłosek o rokowaniach w sprawie pokoju odrębnego pomiędzy Niemcami a Francją na koszt Rosji, stali się, pomimo wszelkich zaprzeczeń, tak niedowierzającymi, iż jako główne zadanie demokracji rosyjskiej wystawiają stałą kontrolę sprzymierzeńców. Ponieważ sprawa pokoju jest najbardziej pociągającem hasłem w zamachu stanu bolszewików, przeto nie można liczyć na to, że druga strona osiągnie pokój bez walki, chyba wówczas tylko, gdyby bolszewicy znaleźli się w tej sytuacji, iż mogliby obwieścić radosną wiadomość o urzędowych niemieckich warunkach pokojowych.

Plany wojenne Anglji.

Hamburg, 9 listopada. (T. wł.). — „Hamburger Nachrichten“ otrzymały z miarodajnego źródła szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia rady koronnej, odbytego w lipcu 1913 roku w Londynie pod przewodnictwem króla, na którem zapadły uchwały, dotyczące przymierza Anglji w przyszłej wojnie z Niemcami. Rada ta została zwołana w największej tajemnicy, a uczestników zobowiązał król do ścisłego zachowania w tajemnicy obrad i uchwał. Głównymi mówcami byli lord Kitchener, sir Edward Grey i Winston Churchill. Trzej ci mówcy powoływali się na rzekomo nieuchronną konieczność nowej wojny pomiędzy Niemcami a Francją i uzasadniali gruntownie konieczność udziału Anglji w tej wojnie po stronie Francji i jej sprzymierzeńców. „Francja“, powiedział Kitchener: „nie dorosła do niemieckiej potęgi militarnej i zostanie niewątpliwie zwyciężoną“. Churchill uzasadniał konieczność możliwie najszybszego zaatakowania Niemiec, powołując się na liczebność okrętów, budowanych przez Niemcy, oraz na fakt, że technika budowy okrętów czyni z każdym rokiem znaczne postępy. Niemcy szybciej przystosowują się do tych postępów, zaś Anglja, jeżeli długo jeszcze odwlekać będzie cios, narazi się na niebezpieczeństwo, iż zostanie na morzu zdystansowana przez Niemcy.

Z frontów.

Berlin, 31 października. (W. A. T.).

Od popołudnia 8-go listopada walka artyleryjska na froncie flandryjskim w okolicach Koym pomiędzy Poelkapelle i na południe od Passchendele znów przybrała na sile. Ataków piechoty nie było. Baterje niemieckie w dalszym ciągu prowadziły akcję. Rano ogień przeciwnika wzmógł się znacznie pomiędzy lasem Houthoulster i Becelaere, zaś od godz. 7 do 8 m. 30 w odcinku tym przybrał charakter ognia huraganowego. Dotychczas jednak akcja piechoty nie nastąpiła.

W Artois, po silnem przygotowaniu artylerji, pomiędzy Mericourt i Oppy, duży oddział wywiadowczy ruszył przeciwko stanowiskom niemieckim. Został on jednak odrzucony i pozostawił jeńców. Ten sam los spotkał i inne oddziały wywiadowcze pod Lens i Boeux, podczas gdy patrole niemieckie na zachodzie od Geulmont zdobyły jeńców i karabiny maszynowe.

Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które pomiędzy Mozą i Mozelą wczesnym rankiem 8-go listopada, po przygotowaniu artyleryjskiem, ruszyły ku południowi w okolicach wyżyny Combre, zostały odparte. Takie samo niepowodzenie było udziałem patroli francuskich, które, po ogniu huraganowym, posunęły się na południe od kanału Ren — Rodan.

W Macedonji trwała w dalszym ciągu ożywiona działalność artylerji w zagięciu Cerny. Podczas gdy tu w nocy z 8 na 9 listopada, po starannem przygotowaniu, wajska szturmowe niemieckie i bułgarskie przywiodły z okopów nieprzyjacielskich jeńców i karabiny maszynowe, na równinie Strumy oddziały przeciwnika, po krótkiem powodzeniu pierwotnem, zostały całkowicie odparte przez bułgarów.

We Włoszech zwycięskiego pochodu armji sprzymierzonych nie może powstrzymać ani silny opór włochów, ani też zła pogoda.

To i owo.

Kobieta dyrektorem fabryki.

W znanej angielskiej fabryce chemicznej Boots Cash Chemists mianowano jednym z dyrektorów lady Boots, żonę jednego z dyrektorów, która od lat trzydziestu pracowała wraz z mężem w fabryce i prowadziła z nadzwyczajną energją jej interesa.

Wybór ten, jak donoszą pisma angielskie, został przyjęty z entuzjazmem przez wszystkie zwolenniczki równouprawnienia.

Miljonowa kradzież.

W jednym z hoteli angielskich okradziono jednego z większych kupców klejnotów. Łupem złodziei padły perły i szlachetne kamienie wartości kilku miljonów funtów szterlingów.

Szajka złodziejska, która kradzieży tej dokonała pochodzi z Paryża, jednakże dotychczas jej nie ujęto.

Dział ekonomiczny.

Czyśmy bogaci?

Z pomiędzy ludów Europy byliśmy dotąd najbiedniejsi, nie tyle wskutek ujemnych warunków zależności politycznej, ile wskutek małej gospodarczej intensywności rolnictwa, nizkiego technicznego poziomu przemysłu i handlu i niezaradności finansów, bez myśli przewodniej. Byliśmy biedni, gdyż z tem cośmy zrobić mogli nie zdołaliśmy się uporać sami, pozostając bez busoli i ciągle potrącani w naszej dążności do ekonomicznego dobrobytu z jednej strony przez autokratyczny carat, jego taryfy kolejowe, cła, podatki i zazdrość, a z drugiej przez wyszkoloną, rozumną celową i fachową konkurencję zachodu. Aliści wojna zmieniła wszystko radykalnie, nietylko, że zatrzymała i uwojskowiła wszędzie przemysł i handel, nietylko, że zmniejszyła wydajność ziemi przez brak ludzi, maszyn i nawozu ale przedewszystkiem dlatego, iż obdłużyła kosztami wojennymi narody wojujące do niebywałych wysokości. Oprócz państw neutralnych my jedni w Europie dotąd jako naród i państwo nowe nie mamy długów bezpośrednio z wojną związanych i dlatego teraz, w stosunku do bogatych dotąd państw Europy, bynajmniej nie jesteśmy biedni, a nawet, wskutek nie zdziesiątkowanej przez armaty wraże ludności zdolnej do pracy, jesteśmy stosunkowo bogaci, pomimo strat pośrednich z wojną i okupacją związanych. Obdłużenie państw prowadzących wojnę jest nieprodukcyjne, nawet po stronie zwycięstwa, gdyż oprocentowanie długów i obowiązki powojenne przy zmniejszonej ludności będą nadzwyczajnym ciężarem, który ponieść muszą solidarnie obywatele każdego państwa. Teraz nie można już oddzielać dochodów i majątku państwowego od dochodów i majątku ludności i nie należy przeciwstawiać sobie tych dwóch sił dotąd odrębnych, które po wojnie są i muszą być siłą jedną, gdy do wojny obydwie siły finansowe rządu i ludności, szczególniej u nas wskutek dążności obcej władzy, stały na wręcz sobie przeciwnych i krańcowo wrogich stanowiskach. To przeciwdziałanie z natury rzeczy ustanie w niezależnej Polsce, w której majątek ludności całej musi być podłożem majątkiem całego narodu, uosobionego w polskim rządzie...

Siła finansowa samego narodu powinna służyć do odbudowania państwa polskiego, jak gdzieindziej służy do finansowania wojny. Nie mając potrzeby amortyzacji i oprocentowania miljardowych pożyczek wojennych, mamy jednak obowiązek lokowania naszych sił pieniężnych w produkcyjne warsztaty uzdrowienia warunków ekonomicznych przyszłej Polski. Czy pojmujemy już dostatecznie ten obowiązek, który acz nie jest równym ofierze krwi, niemniej jednak jest doniosłym i patrjotycznym. Żołnierz dla obrony ojczyzny ofiarowuje swoje życie, obywatel swe środki materjalne, zachowując tylko minimum dla możności egzystencji...

Śmiem twierdzić, iż majątek narodowy polaków w czasie wojny się znacznie powiększył, nie przez realizację na banknoty wszelkich ruchomości, nieruchomości, inwentarzy i strat, lecz przez wielokrotne powiększenie konkretnej wartości dóbr pozostałych a przedewszystkiem ziemi. Nie banknoty lub inna gotówka, zachowywana w domu, powiększa majątek narodowy, lecz warsztaty i siły do pracy. Sił tych mamy wiele, więcej niż każda inna społeczność, prowadząca wojnę...

Majątek narodowy składa się przedewszystkiem z własności nieruchomej: ziemi, domów, lasów, z bogactw mineralnych tak zwanych górniczych: węgla, żelaza, cynku, kamieni wapiennych, glinki, dalej z fabryk, kolei, surowców i należności z zagranicy, jak w danym przypadku głównie z Rosji, ale ponadto mamy dostateczne siły do pracy i odpowiednie dla niej pole. Pieniądze papierowe, które leżą odłogiem, właśnie obecnie powinny być obrócone na poprawienie kultury i wydajności ziemi, na budowę dróg i mostów i nowych domów, na powiększenie znaczne w możliwym zakresie inwentarza żywego i martwego, słowem na możliwie szybkie przygotowanie tych warsztatów, które nam pozostały, do produkcji powojennej.

Lokując pieniądze w nowe inwestycje dajemy pracę i powiększamy ilość dóbr materjalnych o znacznie wyższej niż banknoty wartości konkretnej. Produkty rolne i inwentarz żywy wielokrotnie podniosły się w cenie i, po wojnie, wobec wyczerpania krajów wojnę prowadzących i zmniejszenia ludności roboczej, produkty te i inwentarze jeszcze więcej w cenie się podniosą.

Stoimy już obecnie materjalnie lepiej niż każde inne państwo wojnę prowadzące, miljardami obdłużone, a do przyszłego oprocentowania tych długów i zapewnienia rent: inwalidom, wdowom i sierotom, zmuszone. Wskutek tych lepszych warunków tem śmielej, przy budowie państwa polskiego, musimy dbać o zcentralizowanie płynnej gotówki odłogiem leżącej, na cele produkcyjne, szeroko pojęte.

Państwo polskie ogłasza dla siebie paromiljardową pożyczkę wewnętrzną dla odbudowy kraju t. j. właściwie dla przygotowania kraju do wzmożonej produkcji rolnej i rolniczo-przemysłowej. Pożyczki te pokrywają wszyscy obywatele swoimi płynnymi, a obecnie bardzo obfitymi, środkami. Państwo przystępuje do regulacji rzek, do budowy dróg i kanałów, do eksploatacji bogactw ziemnych i skupu ich z rąk francuskich, angielskich, rosyjskich i belgijskich, do budowy wielkiej fabryki maszyn rolniczych i jeszcze większej sztucznych nawozów, oraz wydobywania nawozów naturalnych. Państwo, przez specjalnych organizatorów, podnosi kulturę gleby, rozszerza przestrzenie uprawne, zarybia rzeki i jeziora, administruje lub oddaje w dzierżawę gmin opuszczone majątki i folwarki. Państwo zakłada cegielnie, ciesielnie, tartaki, hodowle bydła i nierogacizny, ptactwa domowego, otwiera, w każdej gminie, szkoły ogrodnicze i sadownicze, oraz wzorowe maślarnie, serownie i t. p.

Państwo przez swoją organizację i większe niż gdzieindziej siły ludzkie staje się orędownikiem odrodzenia gospodarczego Polski i w ten sposób lepiej znacznie niż pojedyńcze wysiłki prywatne położy fundamenty pod dobrobyt i ugruntuje bogactwo narodowe.

Tyle lat ile wojna już trwała i kosztowała trwać nie będzie, a tem samem nasz ewentualny udział aktywny w wojnie nie może kosztować nas tyle, ile już kosztuje na głowę ludności inne państwa, prowadzące wojnę, ani co do liczby straconych obywateli ani sił materjalnych. Dlatego też śmiało powiedzieć możemy, iż, aczkolwiek nie jesteśmy obecnie jeszcze bogatsi, to nimi być możemy, jeżeli **d o k ł a d n i e** zrozumiemy nasze położenie obecne i najbliższe obowiązki...

Podniesienie wydajności ziemi, to utrzymanie przy życiu całej ludności do pracy zdolnej, to kapitał bardzo ważny dla naszego politycznego bytu, to złoto, które posłuży do utrwalenia naszej waluty.

Wydaje się, że plan nasz zupełnie jest łatwy do spełnienia. K..da gmina, kupująca obligacje przyszłej po... pożyczki państwowej może temi obligac..mi spłacić potem wszystkie urządzenia i środki kulturalne u niej zastosowane i bezpośrednio już ciągnąć soki dobrobytu. Gotówka, skoncentrowana w rękach rządu polskiego za pomocą emisji wróci do tejże ludności jako wynagrodzenie za pracę, czyli, że naród nic nie straci a zyska podstawy nowe, szersze i pewniejsze dla produkcyjnej pracy i powiększenia majątku narodowego.

Bogaci jesteśmy w możność pracy, w cele odrodzenia ojczyzny. Bogaci jesteśmy przez minimalne obdłużenie i przez niewyzyskane siły ludzkie i siły przyrody.

Edw. Dutlinger.

Dług Finlandji.

Nadszedł termin płatności krótkoterminowych pożyczek, zaciągniętych w Finlandji przez rosyjską izbę skarbową. Ministerjum finansów poczyniło starania o sprolongowanie wypłaty, lecz Finlandja, jak donosi „Ruskoje Słowo", zażądała całej sumy w wysokości 50 miljonów mk.

Żądanie to Rosja spełniła.

Zamknięcie fabryki Singera.

Na specjalnem posiedzeniu narady do spraw obrony rozpatrywano zawiadomienie kompanji Singer i Co, w którem kompanja ta donosi o konieczności zamknięcia fabryki, mieszczącej się w Podolsku w moskiewskiej gub., skutkiem olbrzymich strat, poniesionych przez podniesienie się kosztów produkcji, oraz skutkiem nadmiernych żądań robotników.

Narada postanowiła wziąć tę fabrykę w dzierżawę na rachunek państwa.

(e) **Parę cyfr ze statystyki zbożowej.** Według zestawienia w „B. B—C." wydajność 1 hektara obsianego pszenicą przedstawiała się w roku 1913 w poszczególnych krajach następująco:

Austrja	1.340 kg.
Francja	1,330 „
Niemcy	2,360 „
Rosja	1,410 „
Węgry	1,330 „
Wielka Brytanja	2,130 „
Włochy	1,230 „

W roku 1917 z 1 ha obsianego pszenicą osiągnięto we Francji — 934 kg., zaś w Anglji — 1,790 kg.

(e) **Rosyjska waluta w Persji.** Rząd rosyjski zalał Persję potopem banknotów. Spowodowało to nadzwyczajną zniżkę rosyjskiej waluty w stosunku do perskiej. Przed wojną perską srebrną monetę toman oceniano na 1,75 rb., zaś obecnie na 16—18 (!) rb. Ten spadek rubla w Persji pociągnął za sobą zwyżkę notowań cen produktów płaconych rublami. I tak w Teheranie za funt cukru płacono 28 rb., za kalosze 100 rb., za półbuciki 200 rb., za flaszkę piwa 12 rb., i t. p.

(e) **Trudności finansowe Petersburga.** Położenie finansowe Petersburga staje się z dnia na dzień krytyczniejsze. Ponieważ kasy miejskie nie posiadały gotówki na wypłacenie należności pracownikom za miesiąc wrzesień postanowiono zrazu zastawić tramwaje miejskie, ale w końcu pożyczono konieczne sumy pieniędzy na papiery wartościowe będące własnością gminy.

(e) **„Pierwsze towarzystwo kolejek dojazdowych" w Rosji osiągnęło** w pierwszych pięciu miesiącach b. r. 1,685,116 rb. (brutto).

Dodatkowa lustracja koni.

Dnia 12, 13 i 14 listopada r. b. odbędą się w warszawskim okręgu miejskim dodatkowe lustracje w celu pokrycia zapotrzebowania koni wojskowych przez armję. Termina wyznaczone są: na poniedziałek dzień 12-ty listopada o godz. 8 m. 30 przed południem dla okręgów milicyjnych: 1, 2, 3, 8, 10, 13, 14 i 15-go; na wtorek, dzień 13-ty listopada o godz. 8 min. 30 przed południem dla okręgów milicyjnych: 4, 5, 6, 7, 12, 17, 18 i 20-go; na środę, dzień 14-ty listopada o godz. 8 m. 30 przed południem dla okręgów milicyjnych: 16, 19, 21, 22, 23, 24, 25 i 26-go.

Należy sprowadzić wszystkie konie łącznie z jednorocznymi jednak za wyjątkiem źrebiąt ssących oraz koni wojskowych i koni niemieckich władz administracyjnych. Sprowadzić należy również te konie, które były sprowadzone, lecz nie zostały zakupione na targach poprzednich. Karmiące kobyły, mające młode źrebięta, które nie mogą utrzymać się samodzielnie, muszą znajdować się na miejscu ze źrebiętami. Właściciele są obowiązani zaprezentować konie swe osobiście. O ile to nie jest możliwe, są obowiązani wydać swym zastępcom dowód, upoważniający ich do odbioru pieniędzy. Wszystkie konie należy prezentować na tręzlach lub uzdach (nie na smyczach) i doręczać je wraz z niemi.

Osoby cywilne, prezentujące konie, winny mieć przy sobie paszporty. Wszystkie konie, bez względu na to, czy są zdatne do służby wojennej, czy też nie, muszą po skończonym przeglądzie być zaopatrzone w znak wypalany komisji dla przeglądu koni. W przeciwnym razie podlegają sekwestrowi i konfiskacie bez odszkodowania. Prócz tego właścicielom grozi surowa kara. Właściciele, sprowadzający konie na wyznaczone terminy z opóźnieniem, ściągają na siebie karę porządkową lub 10 dni aresztu.

GIEŁDY.

Berlin, 9 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	307.25	307 75
Danja	233.—	233.50
Szwecja	259.75	260.25
Norwegja	234.25	234.75
Szwajcarja	155.75	156.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.35	20.45
Madryt	135.50	136.50

Londyn, 7 listopada.	7/11	6/11
$2^1/_2$ konsole angielskie	55.62	55.62
5 renta rosyjska z 1906 r.	62.75	63.—
$4^1/_2$ renta rosyjska z 1909 r.	55.50	—.—
United States Steel Corporation	100.—	100.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	162 25	162.25
Dyskont prywatny	$4^{25}/_{32}$	$4^{25}/_{32}$
Srebro	43.—	42.25
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Czeki na Petersburg	—.—	—.—

Wiedeń, 7 listopada.	7/11	6/11
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	437.50	437.50
„ „ Zurych	247.25	247.25
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	245.—	245.—
„ „ Petersburg	—.—	—.—
„ „ Sztokholm	362.50	362.50

Zurych, 7 listopada.	7/11	6/11
Wpłaty: na Londyn	21.10	21.34
„ „ Paryż	77.10	77.75
„ „ Berlin	61.50	63.—
„ „ Rzym	54.25	55.30
„ „ Wiedeń	38.25	39.50
„ „ Amsterdam	196.—	196.50
„ „ New-York	4.44	4.48

Amsterdam, 7 listopada.	7/11	6/11
Czeki na Berlin	31.75	32.05
„ „ Londyn	$10.78^1/_2$	$10.77^1/_2$
„ „ Paryż	39.60	39.75
„ „ Wiedeń	19.80	20.—
„ „ Kopenhagę	79.75	81.25
„ „ Sztokholm	95.60	97.—
„ „ Nowy-York	226.—	226.50
„ „ Szwajcarję	51.25	51.—

Nowy-York, 7 listopada.	7/10	5/11
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7575	5.7550
„ „ Londyn	4.7150	4.7150
Canadian Pacific	136.—	134.—
Anaconda Copper Mining	55.50	53.87
Srebro	86.62	87.75

Paryż, 7 listopada.	7/11	6/11
5 proc. pożyczka francuska	87.55	87.50
3 proc. renta francuska	60.—	60.25
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	62.65*	65.05
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	39.—*	—.—
Bank Paryski	——	—.—
Credit Lyonnais	1145	1140
Akcje kanału suezkiego	4615	4650
„ Brianskie	297	296
„ Lianozowskie	276	275
„ Bakinskie	1366	1362
„ Tulskie	747	751
„ Lena Gold	41.60	41.60
„ Rio Tinto	1850*	1880
„ Malcowskie	380	389

Giełda warszawska.

9 listopada.

Wskutek silnego spadku waluty rosyjskiej wszystkie papiery znacznie się obniżyły.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	173.—	—.—	
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	201.—	200.50	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	—.—	—.—	
	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	165.—	163.—	—.—
	—.—	—.—	
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	148.—	—.—	
Renta			
Serje ros.			

Korony 59,50, 59.90.

Sztokholm, 6 listopada.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 85.45 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
8 XI 2 pp.	6,0°	3/4 zachm.		7,6°	
8 XI 9 pp.	5,7°	4/4 —		0,0°	
9 XI 7 r.	6,0	4/4 —			

W ubiegłej dobie:

Pochmurno. Chłodno.

Zapowiedź na sobotę 10-go listopada:

Zmiana.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w poniedziałek, dn. 12-go, we wtorek dn. 13-go, i w środę, dn. 14-go listopada 1917 roku, o godz. 6-ej po poł., w sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Średniej Nr. 19.

1. Porządek dzienny posiedzeń w dniu 12 listopada r. b. posiedzenia I-go;

wybory.

Posiedzenia II-go:
Dalsze obrady nad budżetem.

2. Porządek dzienny posiedzenia w dniu 13 i 14 listopada r. b.

Dalsze obrady nad budżetem.

Łódź, dnia 8 listopada 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
T. Sułowski.

9002 1 1

List gończy.

Przeciwko niżej opisanemu, który 23 września 1917 r. zbiegł z więzienia, ma być wykonana niedosiedzona kara 4 miesięcy i 2 tygodni.

Uprasza się tegoż zaaresztować i do więzienia w Łodzi przy ul. Targowej odstawić oraz takowe donieść do tutejszych akt E. R. Nr. 619/17.

RYSOPIS:

Edmund Orłowski, malarz, urodził się 3 czerwca 1897 r., ostatnie mieszkanie Łódź, ul. Bazarna 1, wyznania katolickiego, chudy, średniego wzrostu, włosy ciemnoblond, brwi brunatne, oczy niebieskie, usta szerokie, twarz okrągła, blada.

Łódź, dn. 19 Października 1917 r.

Ces.-Niemiecka dyrekcja więzienna
podp. Gross.

9006—1

Przetargi publiczne.

Dostawa 20 tuzinów zwyczajnych krzeseł wiedeńskich z siedzeniami drewnianemi ma być w całości lub częściowo powierzona w drodze publicznego przetargu.

Oferty należy podawać z dołączonym wzorem oraz wykazem ilości i terminu dostawy takowych, do dnia 25 listopada do g. 10 przed poł w kopertach zamkniętych, zaadresowanych:

Do Magistratu, Wydział Budownictwa,

z oznaczeniem „Oferta na dostawę krzeseł wiedeńskich“.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób. Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po 2-ch tygodniach.

Łódź, d. 2 listopada 1917 r.

Magistrat
Wydział Budownictwa.
9030—2-1